

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

1 Marca 1936

XXX

„Niedosć ci tkwić w polskości przez bezwład i być Polakiem dlatego, żeś się nim urodził i nie potrafisz być kim innym.”

H. Sienkiewicz.  
(Dom polski i jego znaczenie).

W dniu dzisiejszym miją trzydzieści lat od chwili ukazania się pierwszego numeru naszego wydawnictwa.

Trzydzieści lat istnienia, to dość długi łańcuch życia. Trzydzieści lat, to wiek dojrzałego mężczyzny, to jego najpiękniejsze lata zapалу, odwagi, czynu i rozwoju duchowego.

Jeżeli można te porównania zastosować do trzydziestoletniego istnienia pisma, to dlatego, że pismo niemal tak, jak człowiek żyje pulsując, wyczuwa i wchłania w siebie, jak każda intelektualna jednostka, wszelkie objawy życia społecznego, kulturalnego i narodowego, którymi znów promieniuje na zewnątrz — na otoczenie.

Oczywiście, że co każdy kulturalny człowiek, to inna indywidualność, — a jednak na tysiące ludzi, jakże trudno znaleźć człowieka! Tak też bywa i w całej powodzi pism, między którymi trzeba dopiero szukać „dobrej prasy”.

Jednak istnieją pisma, które wiedzą, co chcą, do czego dążą, — ich kierownicy bowiem mają swoje ideały — czują się powołani do działania na obranym terenie i doskonale zdają sobie sprawę nie tylko z doniosłości słowa drukowanego, ale i z odpowiedzialności za swój kierunek myśli i zaprawy społecznych i politycznych.

Życie nie jest łatwe, to też istnienie pisma niezależnego natrafia na ogromne trudności, zwłaszcza na prowincji, gdzie czytelnik do swego pisma miejscowego odnosi się z większym przywiązaniem i życzliwością, ale też i z większą uwagą i krytyką, niż to ma miejsce w stolicy i w większych miastach dzielnicowych.

Zadanie tu jest bardzo ciężkie i trudne, lecz jakże zarazem wdzięczne.

Nie mamy też zamiaru przypisywać tu lub podkreślać własny zalet, gdyż zdajemy sobie dokładnie sprawę, że każde dzieło umysłu i rąk ludzkich jest ułomne, jednak usilną pracą, wytrwałością i z głębokim przeświadczeniem, że sumienne wypełnianie podjętych zadań nie jest zasługą lecz obowiązkiem każdego człowieka, staraliśmy się postawić nasze wydawnictwo „Goniec Częstochowski” na takim poziomie umysłowym i technicznym, żeby w dalszym ciągu, niezachwianie, jak dotąd służyło z pożytkiem miejscowemu społeczeństwu i miastu, w którym przed trzydziestu laty rozpoczęło swe istnienie.

To też z największym zadowoleniem przekonaaliśmy się, że w ciągu całego okresu trzydziestoletniej naszej publicystycznej i wydawniczej działalności byliśmy zawsze zrozumiani, że wydaw-

nictwo nasze „Goniec Częstochowski” stało się potrzebą społeczeństwa miejscowego, potrzebą miasta naszego.

A takie przeświadczenie daje ogromną dozę satysfakcji, — dodaje otuchy do pracy w obranym kierunku.

Z tem też przeświadczeniem łatwiej nam jest pchać tę taczkę, pełną trudu i mokołu, po grudzie życiowych przeciwności, których nigdy nie unikną nawet ludzie pracy czystej, uczciwej i nadwyrasanej, lecz pożytecznej, oddanej bez zastrzeżeń swemu Narodowi, Kościołowi Katolickiemu, społeczeństwu i miastu.

Przeżyliśmy bowiem wspólnie czasy sromotnej dla narodu niewoli rosyjskiej, — czasy wielkiej, błogosławionej dla nas, wojny narodów, — przeżyliśmy czasy bezprawia okupacji niemieckiej, podczas której szczerza zdradziecko ludność po miastach i wsiach polskich, za obce szelmstwa, płaciła życiem i krwią niewinną.

Przeżywamy wreszcie wspólnie od kilku lat gnębiony nas kryzys gospodarczy, który jednak zaprawionego do biedy i wytrzymałości społeczeństwa nie zmoeże, jak nie zmożą nigdy wrogości wiary naszej, ducha polskiego i tradycji narodowych, które przez długie lata niewoli i ucisku pozwoliły dotrzeć do tej wielkiej chwili, kiedy zrzuceniem Opatrzności zajaśniało nam w nagrodę słońce wolności i niepodległości narodowej.

I tak też z pomocą Bożą nie zmożą naszego wydawnictwa, ani przeżywany kryzys gospodarczy, ani piętrzące się co pewien czas dotkliwe przeciwności, jak nie zmożą nas obcych rządów prześladowania, konfiskaty, kary, zawieszenie pisma, areszty i turma niemiecka.

Największą naszą nagrodą jest uznanie pracy naszej przez miejscowe społeczeństwo, — najcenniejszym dorobkiem naszym jest trzydzieści grubych roczników „Gonia Częstochowskiego”, w których skrzętnie, codziennie spiswane przez lat trzydzieści wszelkie przejawy życia naszego, uwiecznione w druku, stanowią nie tylko cenny zabytek rozwoju naszego wydawnictwa, ale również posłużyć mogą jako zabytek kultury i rozwoju naszego miasta.

Korzystając też z tej doniosłej dla nas okazji trzydziestolecia „Gonia Częstochowskiego”, przesyłamy wszystkim naszym czytelnikom, przyjaciółom, współpracownikom i korespondentom najgorętsze podziękowanie za okazywaną nam tyloletnią szczerą życzliwość.

F. D. Wilkoszewski.

1936

1936

# Na straży polskości i katolicyzmu

(W 30-lecie „Gońca Czeszochowskiego”)

Są dwie na świecie potęgi, które dziś dominują w życiu ludzkości, które nadają bieg wypadkom, decydują bodaj o wszystkim. To *pieniądz i prasa*. Tak. To jest rzecz znaną powszechnie. Pieniądz przecież jest tym „nervus rerum”, jak to dowcipnie a jednak najślusniej w świecie powiedziano, skoro bez niego jest się zgola bezradnym. A zwłaszcza w naszych czasach, epoce materializmu życiowego jest on warunkiem absolutnie niezbędnym do egzystencji, choćby najbardziej prymitywnej, prawdziwej: „conditio sine qua non”. Pieniądz decyduje o potęgę i dobrobycie narodów, jest dźwignią i motorem, jest omal że bógom szanowanym części ludzi.

Ala, jeśli pieniądz jest nadto dobrodziejstwem pod wielu względami (możność czynienia bliżnim dobrze, akcja filantropijno-charytatywna), to z drugiej strony jest on źródłem zła. Jest pokusa, która w sieci swoje chwytta mniej odpornych. Owszem, może stać się potworem, który ma na sumieniu najbardziej wyratowane zbrodnie: ojcostwo, krzywoprzysięstwo, niewinność dziewcząt, aż do najwzrostniejszego oszustwa. Czegoż bowiem nie robi dla pieniędzy?

Shołem — to miecz obosieczny. To samo da się powiedzieć o prasie, drugim dyktatorze świata. Jeśli ożywia ją myśl, mająca na celu dobro człowieka, jego kulturę, jego rozwój moralny i fizyczny, dobro powszechne, wówczas spełnia misję zaszczytną, państwową, przed którą należy jeno ze czcią schylić czoło. Prasa dobra, to zwiastnik pokoju i pomysłowości narodów. Ale skoro porzuci ten swój lot wysoki, skoro zacznie schlebiać namiętnościom ludzkim, szerzyć idee wywrotu i moralnej anarchii, skoro deprawować zacznie, miast budować na wielkich tradycjach przeszłości — rola jej staje się dziełem szatana.

I sądzę, iż nie będę dalekim od prawdy, gdy powiem, iż tak pieniądz, jak prasa, stają się błogosławieństwem ludzkości lub klątwą, zależnie od wartości idei, panujących w duszach ludzkich. Dzisiejszy światopogląd, na materialistycznej koncepcji oparty, niezbyt zaszczytną misję wyznaczył złotu i prasie...

Tem więcej podkreślić należy zasługę tych, którzy, dzierżąc dzisiaj w swym ręku wiodarstwo jednej z tych potęg, nie zesliłi nigdy na bezdroża korupcji. W dzie dzinie prasy są to prawdziwi pionierzy „jutra”, bo ostatecznie zawsze dobro zwycięża. U nas w Polsce, jak zresztą wszędzie niemal, dobra prasa musi staczać naprawdę homeryczne boje z zalewem prasy brudnej, brukowej i żydowskiej, która na śmierć i życie walczy z chrześcijaństwem. Na palcach by można policzyć tych redaktorów poważnych, którzy nigdy nie zdradzili sztandaru Chrystusa. Do tych trzeba zaliczyć Redaktora Wilkoszewskiego w Czeszochowie, który w całym 30-leciu swego „Gońca” ani na chwilę nie zochył z raz wytkniętej drogi. Bóg i Polska stały się de wiza pisma. Bóg i Polska przewodnią mu były gwiazdą. I wszędzie, gdzie tego było potrzeba, występuje odważnie, z otwartą przyłbicą, nie wstydząc się swych przekonań, ani wiary ojców. I zawsze podtrzymuje w swym dzienniku płomień znieza wiary, rozumiejąc, iż ona jedna życiu człowieka prawdziwą nadaje wartość. A druga strona dodatnia — to patriotyzm. Tak. Ten patriotyzm, który nie lekał się szyskan i cenzur, i przesła dowań Moskali, a później Niemców. — Szedł Redaktor Wilkoszewski naprzód, zapatrzyony w historię meczeńską Polski i dokładając cierpliwie swą gwałtowną pracę do odbudowy przyszłego gmachu Ojczyzny. A praca ta jego, to iście trud bene-

dyktyński. I kto zna choć trochę jego pracę w redakcji, przyznać musi z ręką na sercu, iż może ten człowiek być wzorem obowiązku.

A nakoniec — stosunek „Gońca Czeszochowskiego” do prasy wogóle. Wszak wiemy, co się dzieje. Jak się szkalują wzajemnie dzienniki bez żadnego skrupułu. Jak się ośmieszają czy oczerniają ludzi, którzy na to niejednokrotnie wcale nie zasłużyli. „Gońiec Czeszochowski” nie szargał nigdy nikogo. Wysoko niósł zawsze sztandar etyki dziennikarskiej, utrzymywał stosunek poprawny i koleżeński odnośnie do prasy i wydawców.

Dziś — w 30-lecie istnienia „Gońca Czeszochowskiego”, poświęcam tych słów kilka Szanownemu jego założycielowi. Niechże kroczy nadal pod szczytnymi hasłami Ojczyźnie na *pożytek i Bogu na chwałę!*

Ad multos annos!...

Prof. Władysław Kościński.

Czeszochowa, 1. III. 1936.

## Znakomita odżywka dla cery PUDER ABARID

KAZIMIERZ JĘDRZEJCZYK.

### Ludzie gazety

(SZCZEROŚCI JUBILEUSZOWE).

Człowiek 30-letni jest młody, zasz 30 lat istniejąca gazeta — to już jubilatka, choć nie nie straciła z młodzieńczego wigoru.

Jest, jak wino, — im starsza, tem lepsza. Dziwny to stwór gazeta, wiecznie żywa, ta sama, a codziennie inna, rozkrzyżczana tytułami, wieszająca w grządkach czarnych liter zło i dobre, żyjąca życiem ogółu za wszystkich i dla wszystkich.

Dziwny to stwór, — produkt pracy mózgu i rąk ludzkich.

Przy kaszach drukarskich stoją niby posągi nieruchome — zecerzy, sprawne palce chwytają czonkę po czonce, mozinie układają w wiersze, szpalty, następuje łamanie w kolumny, odbitka, rusza wreszcie płaska maszyna i turkocze długie godziny, zanim arkusz po arkuszu wyrzuci tysiąc czy dwa tysiące egzemplarzy gazety... — tak było dawniej, jeszcze przed laty kilkunastu.

A dzisiaj? — Szybko biegają palce zecerza — linotypisty po klawiaturze grzechoczącej staccato cud-maszynki, błyszczące sreb rzystym polyskiem metalu, gorące wyskakują automatycznie odlane wiersze, łamania na mechanicznej szafli, odbitka, kalendar, odlew, obróbka elektryczna, z hukiem rusza maszyna rotacyjna, więc się długi wąż papieru, pedzi, grzmi kolos, wyrzucający 25.000 gazet na godzinę.

To technika.

A ludzie? Ba, sam „naczelny” jest wszędzie przy niekończącej się pracy: tu skreślił, tam dopisał, zakwalifikuje, odrzuci, sam zadisze na długie godziny do pisania. Ma zaś stałe swoje zwykłe, codzienne tysiąc i jeden kłopotów na głowie. Jak podoba wszystkim, to już jego tajemnica.

Spieszą się wszyscy, w redakcji, w zecer ni, w maszynach. Byłe wydaję, byle do numeru, na oznaczoną godzinę, bez opóźnienia.

— No, jeszcze nie mamy własnych kolonii.

— Ale murzynów mamy, wprawdzie białych, ale nie w mniejszej chyba ilości, niż się to gdzieindziej praktykuje? — ?...

— A na poczcie, panie kochany, na naszej czeszochowskiej, w tym nowym brzydkiemu gmachu zaprowadzili taki brzydki zwyczaj. I od kilku już miesiecy urzędnicy pocztowi pracują tam po 12 godzin dziennie bez żadnej dopłaty za godzinę nadliczbowe.

— Panie! Czy pan czasami dziś tak przy ostatkach... tego panie?...

— Nie, nie tego..., tylko wysłała mnie raz żona z listem, a że to mówiała: — Idź kochasiu, ale na samą pocztę, bo to — lity list, który powinien być już trzy tygodnie temu być wysłany, — więc chociaż było już po 7-jej wieczorem, ale żeby zadowolili moją spóźnioną zapracowaną żonę, idę. I o dziwo! Patrze, cały gmach oświetlony. Wchodzę, urzędnicy na swych miejscach pochyleni przy pracy, na sali niemal pusto, za ledwie trzy osoby, z których jedna pisze, druga kupuje znaczki, trzecia załatwia list polecony. Pytam piszącego, co się stało, że poczta jeszcze czynna, czy może jaka rewizja, czy może na jutro przypada jakie święto?

— Nie — odpowiada — to już tak jest zdaje się od listopada. Przyjechał podobno jakiś kontroler i rozkazał, że biura poczty mają być czynne 12 godzin

cyklopedję, dziennik ustaw i kilka roczników gazet.

Pisać nie jest trudno, trudno jest tylko dobrze pisać, — wszystko jedno, czy będzie notatka o drobnym pożarze, czy recenzja teatralna. Pokreślone, poprawiane, przerabiane setki razy rękopisy najznakomitszych pisarzy i literatów świadczą wymownie, że trud ich nie jest mały, a pisanie nawet im nie „leci, jak z rekawy”. Prze ciwnie, im lepsza, lżejsza, czy dowcipniejsza ma być rzecz, tem staranniejszego, mozołnego wymaga opracowania.

Rzetelny „człowiek gazety”, dziennikarz z powołania, co umiłowano zawodu ma we krwi, a zapach czernidła drukarskiego jest dlań, jak haszysz opojny, — znajduje pełne zadowolenie w swej pracy, wysoko stawia godność zawodu. Oto co na ten temat wyczyta można w rozprawie T. Hanusza „ABC dziennikarstwa dzisiejszego”.

„Praca dziennikarska jest bardzo godną, bardzo szlachetną, ale jednocześnie bardzo mozolną. Wymaga dużego zasobu cierpliwości, opanowania i nieprzejętego taktu, gdyż rozmaitych przygód nie brak w tej karierze. Prawdziwy dziennikarz pracę wykonuje z podziwu godną skromnością. Jest to praca trudna i niewdzięczna, bo pomimo pldnego w piękną pracę dnia, dzieło dziennikarza jest krótkotrwałe, chociaż wpływ tego dzieła zaznacza się na duchu epoki, nie pozostawia jednak dla autora efektywnych śladów i ulęga zapomnieniu”.

A dalej:

„Dziennikarz musi być pracownikiem sumiennym i prawym. Nie zawsze może mieć dobry charakter, ale zawsze ma dobre serce i dobrą wolę. Posiada szacunek dla publiczności, dla której pracuje i umiłowano zawodu, który obrał. Nigdy nie powinien szczeniść swojego czasu, ani trudu dla poszukiwania prawdy i jeżeli chodzi o pracę nie powinien nikomu i przed niczem ustąpić”.

Znakomicie określa stanowisko i obowiązki dziennikarza uroczysta deklaracja, figurująca na pierwszym miejscu każdego numeru organu Syndykatu Narodowego Dziennikarzy Francuskich, pod tytułem: „Journaliste”.

„Dziennikarz, godny tej nazwy, przy muje odpowiedzialność za wszystko, co pisze, nawet anonimowo, uważając kałunję, oszczerstwo i bezpodstawne oskarżenie za najcięższe przewinienie zawodowe, przyjmuje obowiązki tylko odpowiadające jego godności zawodowej, nie postępuje się tytułem, ni wartości fikcyjną dla zdobycia jakichś informacji, nie pobiera pieniędzy w służbie publicznej, lub przedsiębiorstwie prywatnym, gdzie jego stanowisko zawo dowe, jego wpływy, stosunki mogą być odpowiednio eksploatowane, zachowuje tajemnicę zawodową, nie nadużywa wolności prasy w celach osobistych zysków”.

Dziennikarz nie obawia się żadnych trudów, lekkiem napawa go tylko jeden wróg złościwy, którym jest — jakkolwiek pozorne śmieszne wydaby się to mogło — „chochlik drukarski”, czasami także „djablikiem” zwany. Walka z nim jest ciężka, zacięta. Tepi się go z pasją, w każdym wierszu, w każdym słówku, aby często został pokonany sromotnie. Oto dziennikarz pisze sprawozdanie z bankietu na cześć ambasadora i chce, aby wypadło pięknie i wytwornie, alieci zdumiony czytelnik

Boć to rzeczywistości dziennikarz musi zająć wszędzie: i do kuchni, i do salonu, i tu, gdzie kotlety siekają, i tam, gdzie mówią pięknie o sztuce, o literaturze, czy marydryty słodkie prawią.

Zasie nabywszy niejakiej wprawy i doświadczenia, rasowy dziennikarz zdolen jest, jak przedni kucharz, w ciągu kilku godzin sporządzić do jednego numeru przedziwny bóg, mieszając smakowite artykuły: o zamiarach Mussoliniego względem Abisynji, o uprawie włoskiej kapusty w Laplandji, o neo-klasycznych pradach w literaturze, o zaletach technicznych nowej sikawki strażackiej, o tragedji miłosnej z podwójnym zabójstwem i samobójstwem, o dodatku do podatku od obrotu kryzysowego na podstawie osiągniętych deficytów w III kwartale r. ub., o najnowszej kreacji Grety Garbo, o uroczystości sadzenia topoli piramidalnych w III Alei i o elektro-magnetycznych falach w radjofonji — wszystko zaś to pisze zgola bez trudu, sprawnie i gładko, zwłaszcza gdy ma pod ręką dobrą en-

godziwym tygodniu pracy, a przez to o zmniejszeniu bezrobocia, o zatrudnieniu pracowników umysłowych, o polepszeniu bytu urzędników. I słusznie. Przecie wciąż czytamy, że 10 tysięcy kilkaset urzędników przejdzie w marcu r. b. do awansu. I tu już zapewne nasi pocztowi urzędnicy za swoją 12-godzinną pracę przeskoczą w awansach o jeden „szczebel” a może o całą kondygnację wyżej w awansach, niż ci kole dzy urzędnicy, którzy pracują po 6 i 7, a najwyższy po 8 godzin na dobę w innych urzędach państwowych.

I takie to przyjemności mają nie tylko urzędnicy pocztowi, bo ani pracy, ani też godzin nadliczbowych nie żalują również w Urzędzie Skarbowym. A chociażby znów który z urzędników Akcyz i Monopolów uważał, że sprzedawanie paczków po zwykłej cenie, lecz niektórych z migdałkiem, zamiast konfiturki, za okazanie którego można bezpłatnie sprzątnąć z okien danej cukier ni torcik za 10 złocistów, nie koliduje z prawem jego resortu, to go usłużny anonim przynagli do zaareztowania i tacy paczków i kilku butelek wina.

Nawet gdy na drugi dzień zawiadom o licytacji tych przedmiotów, to już bytemu właścicielowi nie wynagrodzi ani strat, ani przykrości za dobre chęci uszczęśliwienia swoich klientów, a przysporzenia zazdrości konkurentom.

I tak oto rozegrała się w ostatki pacz kowa walka konkurencyjna w naszych

## Z TYGODNIA

### NA TYDZIEŃ.

Po chudym karnawale, który nie tyle był huczny i wesoly, ile długi i oszczedny, jak nigdy, nastal wielki poisej i siedmioletniowy okres możliwego powstrzymywania się nie tylko od pospolitego obdarstwa, ale od wszystkich siedmiu grzechów głównych, do których każdy człowiek ma tyle pociąg.

Na ten też temat, podczas „karnawalowej rewji ulicznej” w ostatni wtorek, patrząc na rozbawioną i tak nad wyraz grzeczną kilkutyścianą publiczność, mój towarzysz spaceru uznał się, że zarząd miejski nie wynajął dla tej publiczności chociażby jednej orkiestry wojskowej do tańca w Alejach.

— To wszystko, panie, — mówił — brak u nas organizacji. Czytałem, że w Łodzi na ten cel odbudowali sceny na ulicach i posprowadzali orkiestry, żeby się tylko ludność bawiła. I mają rację, bo jak jest tam tyle tysięcy bezrobotnych i nie mają co do żeby włożyć, to niech się przynajmniej bawią. Chociaż, gdyby im dali po złocisku, to więcej się to braćto wycieszilo, niż z tych orkiestr do tańca, — patrz pan, przecie to wszystko porządnie wychudzone i po czem to będzie teraz od popielcowej srody pościć? O, a ci dwaj abisyfscy murzyni, same gnaty, oni myślą, że Polska nie posiada swoich murzynów.

Węc jak rozkaz, to rozkaz. Ale że prawdopodobnie nie rozkazał powiększać w tym pięćdziesięcioprocentowym stosunku pracy etatów urzędniczych które się i tak co pewien czas zmniejsza, więc ten sam ośmiogodzinny person pocztowy musi wykonywać dwunastogodzinna, bez przerwy pracę w gmachu poczty.

Lecz nie tu jeszcze koniec pracy urzędnika poczty czeszochowskiej, gdyż kasjer na tydzień przed każdym miesiacem zajęty bywa nie po 12 godzin na dobę, a po 16 i więcej; przychodzi naprzekład do biura o 6-jej rano, a wychodzi często o godzinie 2-jej w nocy.

O wychodnem tu na obiad niema mowy. Każdy urzędnik przynosi sobie pożywienie i jak chce zjeść, to jest, nig jak chce, bo chce, to mu się wciąż chce jeść, tylko jak już musi się trochę pożywić, to go inny kolega w tym krótkim czasie w jego czynnościach obowiązany zastąpił.

Czy w całym pocztowym Okręgu Krakowskim panuje takie tempo pracy urzędników — mówi mi rozmowca — tego nie wiem, bo oni nie śmia w tej sprawie ani się odezwać, ani poskarżyć, bo zaraz dyma na całego, to jest chciałem powiedzieć, że redukcja by ich dosięgła.

A tu się tak ładnie mówi i pisze o 40-

czyta w gazecie, że na stół podane były wspaniałe „haki w śmietanie”. Sprawozdanie znów z rady miejskiej głosi, że „mówca przyznał, iż ukradł nie dużo, ale wystarczająco na potrzeby własne i poprawę interesów miasta wplynie”. Jak tu na drugi dzień wytłumaczyć, że to była omyłka drukarska, kiedy wszyscy są właśnie przekonani, że to prawda. Nikt nie uwierzy, że wyraźnie miało być: „układ”.

Zresztą przypuszczam, że wyrozumiały czytelnik nie gorszy się nad miarę taką czy inną sprawką przekornego chochlika, a sam z satysfakcją nieraz błąd srogi wyłowii.

Innego rodzaju postrachem „ludzi gazet” są niektóre rękopisy, płody twórczości urodzonych grafomanów. Rękopisy nadsyłane są zawsze nader cennym i pożądanym materiałem, stwierdzają niewątpliwy i pożyteczny kontakt czytelnika z gazetą, ale poezje, zaczynające się np. zreżną apostrofą:

„Dość już będzie cięri i bez,  
Zyć nie mogę ciebie bez”

lub szajstne elaboraty, zawierające na 15 arkuszach drobiazgowo a zawily opis zaginięcia dwóch kur z podwórza podwójności we wsi Gomulice Wielkie — mogą łatwo przypisać o lekkim wstrząs nerwowy. Po dwugodinnym korygowaniu takiego rękopisu, gdyż już siódme poty uderzą na zęta postwiaste skronie, często pozostaje na cierpliwym papierze tylko tytuł i podpis.

Nie lubi też dziennikarz rubryki: „errata”. „Errare humanum est”, to też czasem trzeba zamieścić notatkę, głosząca szumną: „nieprawdą jest jakoby...”, natomiast prawdą jest, że... Zdarzają się i tu zabawne nieporozumienia. Ot przychodzi do redakcji sympatyczny młodzieniec i rzecze z miłością:

— Grzejszszak jestem.  
— Czego pan sobie życzy?

— Aleś mnie pan wstydu narobił, no. Zem Felka Stradomszczaka krzyknę uszkodził, to prawda. Ale niech z moja narzeczona nie chodzi, bo jeszcze większy wycisk go spotka. Czy jestem awanturnik, jak stało w gazecie, czy nie, o to mnie nie idzie. Tylkoś pan dał mnie jakieś żydowskie imię i to musi być sprostowane, bo mnie przejść bez przysmiewków nie dają.

— Gdzież to jest?

— Czytamy razem notatkę. Tytuł brzmi: „Awanturńczyk Adonis”.

— Mnie jest Antoni, a nie żaden żydowski Adonis!

Są to wszystko drobne udręki „życia człowieka poceiwo”, jakim w granice rzeczy jest redaktor czy dziennikarz mimo pozorów złośliwości czy ducha przekory. To prawda: zjadliwym słówkiem rzuci celnie, jak kamieniem z procy, gdy pisze o defraudantach grosza publicznego, o żerowaniu na nędzy ludzkiej, ale gdy pisząc mu przyjdzie o działwie bosej i wygodniarce, o niedoli wuzutych z dziedzictwa pracy — wtedy pisze sercem, niemal we łzie własnej pióro zanurzając.

Takim już jest i będzie „człowiek gazet” do końca świata.

Takim siebie i swoją pracę oddaje dla Czytelników, o których nie tylko w piśmie, ale nawet gdy myśli, to zawsze przez największe „C”.

**POPIERAJMY L. O. P. I.**

słodkaćnych zakładach przemysłowych. Jak który, naprzykład, dodał do szklanki kawy lub herbaty bezpłatnie jednego paczka, to drugi kolega cechowemu dodawał jednego paczka do 10 sztuk zapłaconych i t. d., aż doszło do migdałka w środku, do dodawania „grais i franco” całego tortu za 10 zł. lub butelki wina za 5 zł., aż doszło do donucjacji anonimowej, aż doszło do konfiskaty paczków i wina, a może się skończyć na grzywnie i dopłatach za „urgensy”. W każdym razie zainteresowanie paczkowe zamiast skończyć się w karnawale, przeniosło się jeszcze na czas postu.

Ale kto teraz nie ma swoich kłopotów.

W związku ze środowem posiedzeniem Rady Miejskiej i głosowaniem nad nagłosną wniosku Klubu Narodowego, w sprawie rytualnego mordowania zwierząt, przystąpił do mnie znany wszystkim człowiek zany, któryby wszystkich ze wszystkimi w imię dobra ogólnego — chciał pogodzić i z tego powodu wciąż ma jakieś wyrzuty sumienia i kłopoty.

— Bo widzi pan — mówił — jak zostały unieważnione te trzy listy narodowe do obecnej rady miejskiej, tak po wzięciu myśli agitacji na listy sanacyjnej, żeby tylko uratować głosy polskie i chrześcijańskie. I sadzę też, że BB. zyskało na tem kilka mandatów, aż tu panie dziś wzięła mnie już pasja, że chociaż w radzie żydowskich głosów

Ludomir Kucharski.

## TRZYDZIESTOLECIE

HALLO, DZWONI AGENCJA... KTO PRZYJMUJE...?

— UWAGA, NAJSWIEŻSZE NOWINY PĘDZĄ PO DRUTACH, LISTONOSZ — DWUKROTNY ZAWSZE GOŚC W REDAKCJI, SKŁADA STOSY LISTÓW, PISM, KOŁOROWYCH KSIĄŻEK, Z KTÓRYCH BIJE RZEWNA DNIA CAŁEGO NUTA.

RANNE OSIEM UDERZEŃ — GAZETĘ W DRUKARNI KUJE, DRZY LINOTYP JEDEN... DZIESIĄTY, W RUCHU PEŁNY GRACJI, SPAJA MATRYC LITERKI W SŁÓW POTOKI WIĄŻE I WYRZUCA MYŚLI GOTOWE JUŻ ODLEWY.

OLBRZYM ROTACYJNY BĘBNY Z PAPIEREM ROZWIJA, BIEGNĄ LICZNI SPRZEDAWCY — SŁYCHAĆ GŁOS SENSACJI, CZYTELNIK SZUKA CIEKAWIE — CO INTERESUJE — ZDARZENIA, HUMOR, RADJO, POWIEŚĆ, NOWELA, A MASZYNA OLBRZYM NUMERY W TYSIĄCACH POWIELA.

DZIEŃ ZA DNIEM NERWOWEM TĘTNEM MIJA, Z ŻYCIA WIADOMOSCI — OGNIEM ŁACZĄ CZYTELNIKA, KRZYŻUJĄ SIĘ PYTANIA, ODPOWIEDZI, ZŁECENIA, W JEDNEJ RODZINIE PRZYJACIOŁ DZIENNIKA.

TRZYDZIEŚCI LAT PRACY DRZEMIE W ROCZNIKACH NA PÓLKACH, PROSTOTĄ Z KART SŁOWA TCHNĄ BLISKIE I DALEKIE, PRZEGLĄDAJĄC STRONY — RĘKA NIE BĘDZIE BEZ DRZĘNIA, GDY PATRZY NA NAS DZIEŁO HARTU ZAŁOŻYCIELA CODZIENNEJ STRAWY PRZEJAWÓW... WIADOMOSCI.

TRZYDZIEŚCI LAT PRACY — TYLE PRZESZŁYCH GODZIN — W SMUTKU NIERAZ I ŻALU TO ZNÓW W BLASKU SŁONCA, KRESLI OBRAZ DZISIAJ, WIELKI W SWEJ RADOŚCI, W GŁOSKACH ZŁOTYCH — TRZYDZIESTOLECIE „GOŃCA”.

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

„RENOMA”

właściciel **MARJAN ŻUKOWSKI**

Częstochowa, Aleja Nr. 21, telefon 24-48.

PRZEDSTAWICIELSTWO

„GOŃCA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

Dostawa gazet do kioszków i wszystkich punktów sprzedaży. Przyjmuje: ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych. Poteca: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne. Sprzedaje: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe i weksle. **Obsługa szybka i uprzejma.**

Sprzedaż biletów do autobusów Kom. Miejskiej.

## Rezolucje uchwalone przez Sejm

Warszawa. — Po przyjęciu budżetu państwa na r. 1936/37 w trzecim czytaniu przystąpiono do głosowania kolejnego nad zgłoszonymi rezolucjami. Rezolucje odczytywane po kolei przez sekretarza przyjęto w brzmieniu uchwalonym przez komisję budżetową. Rezolucje te są

następujące:

1) O zmniejszenie ciężarów zalecanych i narzucanych gminom czynności,  
2) O zastosowanie w placach finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw zasady podziału na oddzielne rozdziały docho-  
dów stałych i zmiennych.  
3) O wniesienie ustawy o organizacji są-  
dów administracyjnych w pierwszej instancji.  
4) O uniemożliwienie skumulowania po-  
sad przez emerytów.  
5) O dalsze ograniczenie zakupów przez  
monopol solny worków jutowych.  
6) O stosowanie na przyszłość ścisłych-  
szych metod budżetowania do planu gospo-  
podarczego lasów państwowych.  
7) O przyspieszenie wypłaty reszty  
kwot przeznaczonych z pożyczki inwesty-  
cyjnej na budowę Biblioteki Jagiellońskiej  
w Krakowie oraz by wśród ustalonych na  
najbliższy okres czasu prac było postano-  
wione ostateczne dokończenie budowy  
Biblioteki Jagiellońskiej, trwającej już od  
r. 1928 a niezmiernie plne potrzebne dla  
zabezpieczenia bezcennych zbiorów bi-  
bliotecznych.  
8) O subwencje w wydatniejszym zakre-  
sie na potrzeby nauki, a w szczególności  
Polskiej Akademii Umiejętności, Akade-  
mii Nauk Technicznych, Towarzystwa Na-  
ukowego warszawskiego i Tow. Nauko-  
wego we Lwowie, na budowę Muzeum  
Narodowego w Krakowie oraz na kęścił  
Marjacki w Krakowie.  
9) O rewizję taksy administracyjnej, po-  
bieranej od uczniów szkół średnich.  
10) O udzielenie budulca w miejscowo-  
ściach zalesionych na budowę szkół po-  
wszechnych na Wileńszczyźnie i na in-  
nych ziemiach wschodnich.  
11) O dostarczenie na warunkach ulgo-  
wych budulca z lasów państwowych na  
budowę publicznych szkół powszechnych.  
12) O zrównanie w drodze ustawodaw-

czej zaopatrzenia emerytalnego przyzna-  
nego na podstawie dekretu z 28 paździer-  
nika 1933 z zaopatrzeniem emerytalnym  
pobieranem na podstawie ustawy z 11  
grudnia 1923 z tem, że zrównanie to nie  
może spowodować podwyższenia ogólnej  
sumy przewidzianej w budżecie na eme-  
ytury.

13) O zmniejszenie podatków funkcyj-  
nych służbowych i kwot przeznaczonych  
na nagrody i zasiłki.

Na zakończenie sekretarz pos. Długosz  
odczytał przyjętych do laski marszałkow-  
skiej kilka interpelacji.

## TELEGRAMY

OLBRZYMIE ZBROJENIA LOTNICZE  
WE WŁOSZECH.

London. — „Daily Mail” donosi w sen-  
sacyjnej formie z Rzymu, że Włochy przy-  
stąpiły do wykonywania nowego olbrzy-  
miego programu dozbrowienia lotniczego.

Przedtem posiadały Włochy okrągo  
3500 samolotów. Obecnie produkcja wzro-  
sła do tego stopnia, że codziennie wytwa-  
rza się 12 nowych samolotów.

Z końcem bieżącego roku będą Włochy  
posiadały 5500 nowych maszyn, z pośród  
których znaczną część będą stanowiły no-  
we nadszyczące szybkie samoloty bombo-  
we. Według szacowań, w bieżącym roku  
zbuduje się samych bombowych samolo-  
tów 1500.

**AKCJA LOTNIKÓW WŁOSKICH.**

Rzym. — Ministerstwo prasy i propa-  
gandy wydało komunikat Nr. 137 o sy-  
tuacji na froncie abisyńskim.

Marsz. Badoglio telegrafuje: Inten-  
sywna działalność lotnicza na froncie  
erytrejskim i somalijskim. Lotnictwo e-  
rytrejskie zombardowało uziemienia  
obronne abisyńskie koło przełęczy Ezza.  
Pomimo silnej kontrakcji przeciwołt-  
niczej ze strony przeciwnika, nasza eska-  
dra lotnicza dosięgła miejscowości Aver-  
galle nad rzeką Takazze.

Lotnictwo somalijskie dokonało wy-  
wiadu w prowincji Galla Borana aż po  
miejscowości Arero i Mega.

## Sankcje i zdenerwowanie

Wiedeń. — W związku z zbliżającym  
się otwarciem obrad komisji sankcyjnej  
w Genewie, uwidocznia się już obecnie w  
międzynarodowych kołach dyplomatycz-  
nych wielkie zdenerwowanie co do stano-  
wiska Włoch na wypadek rozszerzenia  
sankcji. Nerwowości tej nie dołożył roz-  
prószyć nawet oficjalne zaprzeczenia  
Włoch, dementujące pogłoskę o wypowied-  
zeniu układu francusko-włoskiego ze  
stycznia r. ub. przez Włochy na wypadek  
zaostrożenia sankcji, zwłaszcza, że Włochy  
zaczynają wyraźnie, iż zastrzegają  
sobie zupełnie wolną rękę co do dalszej  
akcji.

Zarówno prasa francuska, jak i angiel-  
ska alarmuje w niezwykłe ożywiony spo-  
sób znajmienne powiedzenie Edena, który  
oswiadczył w swej mowie, wygłoszonej w  
w. poniedziałek w Izbie gmin, że sytua-  
cja dzisiaj wykazuje zastraszające po-  
dobieństwo do sytuacji z r. 1914.

**HANDEL WIADOMOŚCIAMI  
Z FRONTU.**

Dżibutti. — W Addis Abebie kwitnie  
handel wiadomościami z placu boju. —  
Ofiarą tego handlu padają dzienniki  
zagraniczne, którzy cierpiąc na brak wie-  
domości, pragną otrzymać je drogą po-  
tajemną od awanturników, którzy sprze-  
dają autentyczne wiadomości po 40 ta-  
larów. Zazwyczaj okazuje się, że wiado-  
mości te są fałszywe.

**WYPRAWA RASA IMERU NA TYŁY  
WOJSK WŁOSKICH.**

London. — Wczoraj w Addis Abebie  
otrzymano raport rasy Imeru o wyprawie  
jego wojsk za linię pozycji włoskich  
Adua Aksum Adigrat.

W wyniku tej wyprawy Abisyńczy-  
cy zabili 412 białych żołnierzy włoskich,  
oraz zdobyli i zniszczyli liczne  
składy materiałów wojennych.

Wyprawa ta świadczy, zdaniem kół  
abisyńskich, że ostatnie zwycięstwo  
włoskie na froncie północnym nie zbe-  
zorganizowało bynajmniej wojsk abis-  
yńskich, które wnoszą fortyfikacje na



FABR. CHEM. FARM. AK. KOWALSKINA WARSZAWA



# Telegram!

Z dniem 1 marca r. b.  
w „EUROPIE”  
rewelacyjny zespół p. n. „

# SZAŁ

zachwyci Częstochowę!  
Zespół składa się z światowej sławy muzyków.

Zatem w dniu 1 marca spotykamy się na artystycznej uczcie w „Europie”  
Wstęp wolny. Ceny konkurencyjne.

nowych pozycjach w rejonie Addi Alaghi.

## GROZBA WŁOCH.

Paryż. — „Petit Journal” podaje pod sensacyjnym nagłówkiem wiadomość, że rozeznania się w Paryżu pogłoska, jakoby włoski podsekretarz stanu Suvich miał oświadczyć podczas konferencji z ambasadorem francuskim de Chambrun, że na wypadek rozszerzenia sankcji antywłoskich gabinet rzymski wypowie francusko-włoski układ z dnia 7-go stycznia 1935 r. Stanowisko rządu włoskiego tłumaczy się zastrzeżeniem sprawy sankcji.

Według ostatnich doniesień, rząd angielski ma zamiar wystąpić w Genewie z inicjatywą natychmiastowego uchwalenia sankcji naftowych.

## RAS KASSA KANDYDATEM DO TRONU ABISYNIJ?

Dżibuti. — Według niewiarygodnych pogłosek, rasowie abisyński niezdowoleni z taktyki Negusa, wysuwają kandydaturę rasy Kassy na naczelnego wodza sił zbrojnych, a nawet na cesarza Etopiji.

Według innych, duże szanse miałaby również kandydatura ks. Asfaoussena, starszego syna Negusa, będącego w otwartym sporze z ojcem.

Sytuacja wewnętrzna w Abisynji jest bowiem dość niejasna. Pewną rzeczą jest w każdym razie, że wielu przywódców plemion otwarcie kwestionuje władzę Negusa i odmawia mu prawa dysponowania ludźmi.

## CIEKAWY GŁOS ANGIELSKI O SANKCJACH.

London. — Sekretarz generalny angielskich Związków zawodowych — Sir Walter Citrine, który świeżo wrócił z Moskwy, oświadczył korespondentom zagranicznych pism, że na wypadek, gdyby Anglia podjęła inicjatywę rozszerzenia sankcji ligowych na naftę, to zarówno Rosja sowiecka jak i Rumunia przystąpią do tej akcji.

Zdaniem Citrine'a również Stany Zjednoczone ograniczyłyby w tym wypadku eksport nafty do Włoch.

## AMERYKANIN O SYTUACJI W ABISYNIJ.

Waszyngton. — Dziennikarz amerykański Ekins, który po dłuższym pobycie wśród wojsk abisyńskich powrócił do Stanów Zjednoczonych, zamieścił artykuł w szeregu dzienników na temat sytuacji w Abisynji. Ekins twierdzi, że podbój Abisynji przez Włochy zdaje się być obecnie bliższy urzeczywistnieniu, niż ogólnie sądzono na początku wojny.

Marsz. Badoglio — pisze Ekins — jest zdecydowany wykorzystać orężne powodzenie Włoch przed rozpoczęciem się pory deszczowej. Zwycięstwo pod Amba Aradam, gdzie zginął kwiat armii abisyńskiej i różni potężni rasowicze stracili swój prestige, jest złowrożeń dla cesarza Abisynji.

Ekins podkreśla, że zwycięstwo gen. Grazianiego jest doniosłe, lecz nie jest ono decydujące, natomiast zniszczenie przez marsz. Badoglio 3-ch najlepszych armii abisyńskich zachwiałoby stanowiskiem Negusa do tego stopnia, że dni jego można uważać za policzone. Zdaniem Ekinsa, powstanie powojenne w Abisynji jest nieuniknione.

## Dowolne pogłoski

na temat stosunków polsko-niemieckich

Paryż. — Silne poruszenie wywołały w kulturalach Izby różne wersje dziennikarskie na temat rzekomych wyników podróży pruskiego premiera gen. Goeringa do Polski.

Korespondent berliński organu głośd francuskiej „L'Information” donosi, że w kołach dyplomatycznych Berlina daje się wyraz przekonaniu, że obecna wizyta gen. Goeringa w Warszawie za znaczący jest nowym etapem w historii zbliżenia niemiecko-polskiego, a miloniewicze zarysowująca się możliwość ewentualnego zawarcia gentlemen agreement między Polską a Niemcami, co bez chęci oslabiania sołuzsu polsko-francuskiego miałyby być niejako odpowiedzią na pakt francusko-sowiecki.

W Berlinie spodziewają się jakoby, że podpisanie gentlemen agreement, uzupełnione porozumieniem morskim, będzie mogło odbyć się zaraz po ratyfikacji

przez parlament francuski paktu francusko-sowieckiego.

Tak twierdzi korespondent berliński „L'Information”.

Korespondent londyński tegoż organu finansowego zapewnia że swej strony, że przed wyjazdem z Warszawy gen. Goering jakoby miał wyrazić wobec rządu polskiego ubolewanie z powodu zwróconej przeciwko Polsce deklaracji dr. Schachta, domagającej się powrotu do Niemiec Górnego Śląska.

— Wreszcie korespondent rzymski „Paris Midi” cytując nadzwyczaj znamienny głos „Stampa” o stosunkach polsko-niemieckich, w których pismo włoskie wyraża pogląd, iż w oczach Niemiec pakt francusko-sowiecki jest przeciwny literze i duchowi paktów lokareńskich, a że zbliżenie między Warszawą a Berlinem nie jest kaprysem, lecz naturalnym wynikiem polskiego instynktu samozachowawczego, pod wpływem przeświadczenia, że największe niebezpieczeństwo grozi Polsce ze wschodu.

## Sowieckie obozy wojskowe w Czechosłowacji.

Budapeszt. — „Pesti Hírlap” ogłasza ogłosza sensacyjną wiadomość, według której na obszarze Czechosłowacji znajdują się już wojskowe obozy sowieckie, w których są żołnierze sowieccy.

Wstęp od obozów połączony jest z nadzwyczajnymi ostrożnościami i ze specjalnym zezwoleniem. W obozach tych znajdują się wiele sowieckich samolotów dwuskoowych, sprzęt lotniczy oraz sowiecka

obsługa.

Hangary dla samolotów sowieckich i ba raki dla obsługi zbudowano m. in. w Tren czynie i Piszczanach.

## OLBRZYMA RAFINERJA ROPY NAFTOWEJ POWSTANIE W MEDJOLANIE

Medjolan. — Medjolan — stolica przemysłu włoskiego — przeżywa obecnie wielką sensację. Utworzyło się tu towarzystwo, złożone z najwybitniejszych fachowców i finansistów włoskich, mające na celu budowę wielkiej rafinerji ropy naftowej w Medjolanie.

W porozumieniu z miejsciami władzami zdecydowano już, iż rafinerja powstanie na przedmieściu Bovisa. Dla uniknięcia kosztownej i niewygodnej dostawy ropy cysternami kolejowymi lub samochodowymi, wybudowany będzie specjalny tunel, który połączy bezpośrednio Medjolan z portem w Genui. Byłoby to pierwszy tunel tego rodzaju we Włoszech.

Według przybliżonych obliczeń, rafinerja ta, oprócz destylacji ropy naftowej, będzie mogła zaopatrzyć w gaz całe miasto.

## KATASTROFA TRAMWAJOWA.

Stambul. — Wskutek popucia się hamulców, tramwaj, wiozący kilkadziesiąt osób, powracających z teatru, nie mógł zatrzymać się na spadzistej ulicy, wypadł na zakręcie z szyn i z wielką siłą uderzył o ścianę domu. Pod szczątkami wagonu i gruzami muru znalazło się 30 pasażerów, z których 3 zginęło na miejscu, a reszta odniosła ciężkie i lżejsze rany. Z posród 15 ciężko rannych, stan 4 jest beznadziejny. Mieszkańcy domu, na który uderzył tramwaj, wybiegli przerażeni na ulicę.

# Sukces włoski w Abisynji

## WŁOSI ZDOBYLI GÓRĘ AMBA ALADZI.

Rzym. — Wydany w piątek o godz. 16-ej przez włoskie ministerstwo propagandy komunikat wojenny Nr. 139 donosi o zajęciu przez Włochów góry Amba Aladzi.

Marsz. Badoglio przysłał następującą depeszę: Wojska pierwszego korpusu zdobyły Amba Aladzi. W dniu dzisiejszym od godziny 11-ej powiewa na szczycie tej góry, który był świadkiem bohaterkiej śmierci Toselligo i towarzyszy, nasz sztandar włoski!

## CZY NEGUS JEST RANNY?

Rzym. — Donosiliśmy już wczoraj, że cesarz Haile Selassie ma być ciężko rany. Agencja Stefani podaje z Dżibuti, że ostatnie wiadomości, pochodzące z Addis-Abeby i Dessie mówią o bardzo poważnych i decydujących wypadkach w Abisynji.

Według tych wiadomości stan zdrowia negusa budzi poważną troskę. Obecnie

nie wiadomo, że negus nie jest chory, lecz ciężko ranny.

— W każdym razie wiadomo — napewno, że lekarz przyboczny cesarza, Szewdi, dr. Hanner, wielki wróg Włochów, został nagle wezwany do Dessie, dokąd przybył samolotem ze wszystkimi narzędziami chirurgicznymi.

Do Dessie udali się również drogą powietrzną następca tronu Asfaoussen, który, jak wiadomo, jest w konflikcie ze swym ojcem i księżem Makonnen.

Dr. Hanner nie opuszcza jakoby nawet na chwilę pokoju cesarza.

Ras Kassa przygotowuje się podobno do objęcia tronu.

## ZAPRZECZENIE ABISYŃSKIE.

Addis-Abeba. — Rząd abisyński komunikuje oficjalnie, że negus cieszy się znakomitem zdrowiem. Komunikat dodaje, że wszelkie pogłoski o tem, że negus jest chory, lub ranny — są wytworem fantazji.

# Sprawa emerytur

## W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU.

Warszawa. — Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do rozważania trzech wniosków poselskich w sprawie emerytur. Przewodniczący prosił pos. Hoffmana, aby zreferował wszystkie te trzy wnioski, t. j. swój własny, ks. Lubelskiego i pos. Pochmarskiego.

Pos. Hoffman: Wniosek mój jest najdalej idący, gdyż ks. Lubelski proponuje tylko akreślenie artykułów 2, 3 i 6 dekretu Prezydenta z 22 listopada 1935 r., a wniosek pos. Pochmarskiego żąda tylko, ażeby te ulgi, które dekret daje tylko kawalerom, którzy mają Krzyże Wirtuti Militari i Krzyże Niepodległości rozciągnąć także na tych emerytów, którzy mają Krzyże Walecznych i Medale Niepodległości.

Sprawa ta jest dla mnie o tyle trudna, że mówięm z p. wiceministrem skarbu, który zasadniczo nie jest skłonny przychylić się do tego wniosku, nietylko ze względów finansowych, co ze względów zasadniczych, uważając, że służba w b. państwach zaborskich ma być przy emeryturach inaczej traktowana, jak służba w państwie polskim.

W obliczeniach moich uwzględniam tylko funkcjonariuszy cywilnych, a nie wojsko i policję umundurowaną. Według moich zestawień okazuje się, że

wszystkie dodatki funkcyjne i służbowe wynoszą ogółem ok. 80,158,000 zł. Przypuszczam, że połowa z tego przypada na dodatki wyrównawcze, który przyznany został przy przeszerogowaniu.

W związku z tem proponuję, by komisja zwróciła się do ministerstwa skarbu z prośbą o przedłożenie jej danych cyfrowych co do tego, ilu urzędników otrzymuje dodatki funkcyjne i służbowe i w jakiej wysokości. Drugi wniosek domaga się przedłożenia danych cyfrowych, jakie kwoty można będzie osiągnąć przez odcięcie uposażenia emerytalnego tym emerytom, którzy poza uposażeniem emerytalnym otrzymują inne na stanowiskach samorządowych lub państwowych, jako urzędnicy kontraktowi, o ile to uposażenie przekracza 500 zł.

Wiceminister skarbu Lechnicki: Rząd nie może się przychylić do zgłoszonych projektów ustaw, dlatego, że one spowodowałyby wydatki, na które niema pokrycia w budżecie. Ponieważ zagadnienie emerytalne wywołało duże zainteresowanie w szerokiej sferze społeczeństwa, minister skarbu polecił mi powtórzyć jeszcze raz zasady, które skłoniły rząd do wydania dekretu o zaopatrzeniu emerytalnym.

Rząd nie zdecydował się pójść na jed-

# Troska o zdrowie najbliższych

często spędza sen z oczu niejednej matki i żony.

Dlatego przy pierwszych oznakach wyczerpania należy natychmiast dawać do śniadania 2-3 łyżeczki

## OVO MALTANY

Dra Wandera.

Wysokowartościowe składniki odżywcze Ovomaltyny podtrzymują zdrowie, dodają energii i niedopuszczają do upadku sił.

Porcja OVOMALTANY do śniadania kasztuje tylko 10 groszy.

**OVOMALTINE**

polite zmniejszenie stawki wymiaru emerytalnego, lecz rozróżnił stawkę emerytalną dla służby w państwie polskim i w państwach zaborskich. Rząd stoł na stanowisku, że obywatel na służbie w państwie polskim wpłacał za każdy rok tej służby składkę emerytalną skarbowi państwa. Dlatego ci urzędnicy mają inny tytuł traktowania przez skarb zobowiązań w stosunku do nich, niż ci, którzy zgłaszają pretensję do skarbu państwa z tytułu przejścia przez państwo polskie sukcesji po państwach zaborskich.

Jestem upoważniony do oświadczenia, że minister skarbu powoła komisję, której zadaniem będzie zapracowanie zagadnienia emerytalnego i uwag, zgłoszonych w toku dyskusji sejmowej. Rząd przedstawia sprawę w formie konkretnego projektu Sejmowi.

Przewodniczący komisji wicemarszałek Byrka: Art. 59 Konstytucji upoważnia rząd do zwrócenia Sejmowi uwagi w wypadku, kiedy proponowana ustawa spowodowała zwiększenie budżetu. Z tego powodu proponuję złożyć plenum Sejmu następujące sprawozdanie z obrad komisji:

Projekt ustawy, wniesionej przez posłów Lubelskiego, Hoffmana i Pochmarskiego nie mogły być merytorycznie traktowane ze względu na brak zgody rządu na podwyższenie pozycji budżetowych, przeznaczonych na emerytury. Na posiedzeniu oświadczył przedstawiciel rządu, że rząd przystąpi w jaknajkrótszym czasie do powołania komisji, która przy współdziałaniu przedstawicieli ciał ustawodawczych i zainteresowanych sfer przestuduje problem emerytalny i przygotuje odpowiedni wniosek, który rząd wniosie do Sejmu. Komisja wnosi: Sejm raczy powyższe tymczasowe sprawozdanie przyjąć do wiadomości!

Pos. ks. Lubelski zapytuje, dlaczego rząd nie zgadza się na obniżenie dodatków funkcyjnych i dlatego przez tyle lat tolerował politykę personalną, która doprowadziła do obecnego zaognienia kwestii emerytalnej.

Pos. Pochmarski, nawiązując do wniosku pos. Byrki, zwraca uwagę, że dla zażegnania ogólnego rozgorzyczenia, wynikającego z pokrzywdzenia wielkiej rzeszy emerytów, których życie wiąże się z życiem ogółu społeczeństwa — nie wystarczy nam zapowiedź o powołaniu komisji, lecz konieczne jest wstrzymanie działania dekretu Prezydenta Rzplitej z 22 listopada 1935 r. do chwili zrewidowania przez tę komisję całości zagadnienia emerytalnego w Polsce i w tym kierunku zwaniam swój apel do rządu, wystosowany już na plenum Sejmu.

Pos. Byrka oświadcza, iż apel ten zakomunikuje rządowi.

Pos. Wagner, opowiadając się za wnioskiem pos. Byrki, podnosi konieczność spojrzania na zagadnienie emerytalne z perspektywy przyszłości. Trzeba koniecznie polozyć nacisk na przyczynę zaognienia — na politykę personalną, która, nie stety, dotychczas nie uległa żadnej zmianie.

Wniosek przewodniczącego został jednomyślnie przyjęty.

Po powierzeniu referatu na plenum pos. Hofmanowi posiedzenie zamknięto.

**Togal**

Grypa, przeziębienie, reumatyzm, gryzoty, podagra są zimą plagą ludzkości. Przeciw tym dolegliwościom służy się Tabletki Togal. CENA ZŁ. 1.50

**PRZYNOŚI ULGĘ CIERPIĄCYM**

### CHOLERA W SIAMIE.

Singapore. — Szerząca się w Siamie epidemia cholery pochłania codziennie setki ofiar. Wszystkie samoloty, przybywające do Singapore, w Bangkoku są starannie dezynfekowane. Te same ostrożności stosowane są wobec statków. Wszystkie osoby wyjeżdżające z Bangkoku do Europy, Indii lub Australii, podlegają przed wyjazdem szczepieniu.

### Mussolini ostrzega Francję przed rozszerzeniem sankcji.

Wiedeń. — W przebiegu niezwykle ważnej rozmowy Mussoliniego z ambasadorem francuskim w Rzymie Chamberlaine, poinformował Mussolini ambasadora o rokowaniach dyplomatycznych pomiędzy Włochami a Niemcami.

Mussolini oświadczył, że rokowania te doprowadziły do całkowitego uzgodnienia interesów obu państw.

Dalej zaznaczył Mussolini, że decyzję, jaka zapadnie w Genewie w przyszłym tygodniu, traktować będą Włochy w sposób zdecydowanie poważny. Francja powinna więc namyślić się dobrze, zanim zobowiąże się do popierania ewentualnie nowych sankcji.

Chamberlain miał odpowiedzieć, iż Francja popierać będzie oczywiście Ligę Narodów, ale że równocześnie uczyni wszystko, aby zapobiec rozszerzeniu sankcji.

Kiedy ambasador francuski wskazał Mussoliniemu na kursujące obecnie pogłoski na temat bliskiego jakoby wypowiedzenia Locarna przez Włochy, przyznał mu Mussolini zawarcie umowy francusko-włoskiej ze stycznia roku ub. której dalsze istnienie mogłoby zostać zagrożone ewentualnym zaostreniem sankcji, spowodującego i ogólna sytuacja międzynarodowa mogłaby jeszcze bardziej się powikłać.

Jeżeli Francja zgodzi się na rozszerzenie sankcji, to Włochom nie pozostanie nic innego, jak zerwać umowę z wartą z Francją i porozumieć się całkiem otwarcie z Niemcami. Dotychczas taka umowa jeszcze nie została zawarta, ale przygotowania do niej zostały już szczegółowo opracowane.

Umowa ta stwierdza, że zarówno Włochy, jak i Niemcy czują się zagrożone polityką Francji, Anglii i Rosji.

### WŁOCHY ZADALY ŚMIERTELNY CIOS KONFERENCJI MORSKIEJ.

London. — Reuter donosi: O rozmowach brytyjsko-włoskich w sprawie zbrojeń morskich ogłoszono następujące urzędowe oświadczenie: „Powołując się na trudności natury technicznej, wywołane przez takie zagadnienie, jak rozmiar pancerników, lukę powstała między pancernikami a krążownikami, a także na trudności proceduralne, delegacja włoska zawiadomiła, że nie jest gotowa w chwili obecnej do podpisania umowy o zbrojeniach morskich”.

Trudności proceduralne, o których mówi delegacja włoska, jak sądzą, dotyczą zagadnień politycznych i sankcji gospodarczych. Wobec stanowiska Włoch konferencja morska trwać będzie nadal z udziałem 3 mocarstw: Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

### W AMERYCE MÓWIA O WOJNIE ZA KILKA MIESIĘCY.

Wiedeń. — Zapowiedź zmian tendencji reżimu japońskiego wywołała w Waszyngtonie, wedle domniemień ze źródeł amerykańskich, wielkie poruszenie.

Stany Zjednoczone wyrażają obawę, że ten radykalny kurs japoński doprowadzić może nawet do wojny, z wybuchem której należy się liczyć już za kilka miesięcy.

Politycy amerykańscy domagają się wobec takiego stanu rzeczy natychmiastowego wzmocnienia amerykańskich baz flotowych na wybrzeżu oceanu Spokojnego, gdzie wedle przypuszczeń Waszyngtonu, rozpoczną się pierwsze kroki wojenne.

Wszyscy Kupują  
w KSIĘGARNI I SKI EPIE  
„Gonia Czeszochońskiego”  
Aleja 26, tel. 20-50.

## Zajście w Sejmie

Posel Wojciechowski contra b. min. posel Floyar-Rajchman.

Warszawa. — Pod koniec posiedzenia Sejmu wydarzył się następujący incydent:

Oto w ciągu dyskusji pos. dr. Bronisław Wojciechowski (Stryj) zaatakował pos. Floyar-Rajchmana, jako b. ministra przemysłu i handlu, wypominając mu popieranie przemysłu prywatno-karlowego.

Po ukończonej debacie nad budżetem przemysłu i handlu zabrał głos pos. Floyar-Rajchman w sprawie osobistej. — Oświadczył on, że zarzut, postawiony mu przez pos. Wojciechowskiego, jest niesłuszny i przypomni, że właśnie jako minister musiał bronić interesów konsumentów lwowskich przed pos. Wojciechowskim jako reprezentantem firmy „Gazy ziemne”.

Na to zażądał głosu pos. Wojciechowski. Oświadczył, że nie jest właścicielem firmy, a tylko urzędnikiem. Przypomniał, że posłowi Floyar-Rajchmanowi Sejm pośrednio wyraził już votum nieufności, nie wybierając go do komisji sejmowych. Wreszcie oświadczył, że zarzutem, postawionym mu przez pos. Floyar-Rajchmana czuje się obrażonym i sprawę skierowuje do Sądu Marszałkowskiego.



Gdyby bielizna mogła mówić...

to napewno broniłaby się przed taniemi, bezwartościowymi mydłami, które niszczą każdą tkaninę. Żądałaby mydła Jeleń Schicht, które w praniu chroni tkaniny i daje rękojmię niezmiennej dobroci.

Dlatego nie poprostu: mydło, lecz

MYDŁO JELEŃ

SCHICHT

Do namoczenia PROSZEK SCHICHTA

## Dyktatura wojskowa w Japonji

GEN ARAKI STAJE NA CZELE POWSTANCÓW.

London. — Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że według dotychczas niepotwierdzonych wiadomości z Tokio, generał Araki, który w latach 1931—1934 był japońskim ministrem wojny, zaprowadził dyktaturę wojskową.

Potwierdzenia tej pogłoski nie można było uzyskać, ponieważ wszelkie próby otrzymania bezpośredniego połączenia z Tokio pozostały bezowocne.

Z kół sowieckich z Szanghaju donoszą, że trzymano tam krótką wiadomość z Tokio, według której sytuacja jest znowu bardzo krytyczna.

### POWSTANCY JESZCZE SIĘ NIE Poddali.

London. — Reuter donosi z Tokio, że członkowie rządu i dowódcy wojskowi obradowali do późnej nocy nad sytuacją, wytworzoną na skutek zerwania rokowań z powstańcami. Omawiano również kwestię desygnowania nowego premiera.

W ciągu dnia wczorajszego wycofano z Banku japońskiego wkładów na sumę po nad miliard jen.

Minister marynarki admirał Osuni zwołał na naradę wyższych oficerów marynarki. Oddziały marynarki, strzegące siedziby ministerstwa, zostały wzmocnione. Załogi pierwszej eskadry, zakotwiczonej

w porcie tokijskim, znajdują się w ostrym pogotowiu.

O godz. 12.30, czyli w pół godziny po terminie poddania się powstańców, wyznaczonym przez ultimatum, panował całkowity spokój.

London. — Według nadeszłych do Londynu sprawozdań, rokowania o utworzenie nowego gabinetu są jeszcze ciągle w toku.

Dzienniki angielskie powszechnie spodziewają się, że nowy gabinet będzie miał charakter wybitnie wojskowy i do pewnego stopnia będzie wyrazem polityki powstańców wojskowych.

„Daily Telegraph” donosi z Tokio, że uchodzi tam za możliwe, iż gubernator Korei, generał Ogaki, zostanie zamianowany prezydentem ministrów.

### REWOLUCJONISCI TYLKO NA PRZEDMIECIU?

Tokio. — Generał-porucznik Kashi, który na czas ogłoszenia stanu wojennego objął dowództwo w Tokio, ogłosił o godz. 21.50 czasu wschodnio-azjatyckiego (godz. 14-ta czasu środkowo-europejskiego), że przeciw żołnierzom, którzy w dniu 26 b. m. wypowiedzieli posłuszeństwo, wszczęte zostanie surowe postępowanie. Rewolucjonisci wycofali się już z wszy-

stkich zajętych obiektów i utrzymują się jedynie jeszcze na przedmieściu Nagaticho, które niebawem zostanie oczyszczone.

Poddane jego dowództwu oddziały wojskowe zachowują doskonałą karność i dyscyplinę. Poza tem w Tokio, jak i w całym kraju panuje spokój.

### WYROK W SPRAWIE ZAJŚĆ W UNIWERSYTECIE.

Poznań. — Sąd grodzki ogłosił dwa tygodnie w procesie o zajęcia antyżydowskie w uniwersytecie poznańskim. Oskarżeni: Waclaw Gałka, Kornecki, Piątkowski i Jahołkowski skazani zostali na kary aresztu po 2 tygodnie z zawieszeniem na 3 lata, Konrad Piechocki zaś uwięziony. — W drugim procesie oskarżony Lech Dużyński skazany został na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 3 lata, Kazimierz Olejnik na miesiąc aresztu bez zawieszenia i p. Irena Nierubiszewska — uwięzioniona.

### ZNIESIENIE UBOJU RYTUALNEGO.

Kraków. — W gabinecie prezydenta miasta odbyła się konferencja w sprawie uboju rytualnego, w której wzięli udział przedstawiciele izb rzemieślniczej i rolniczej. Po ożywionej dyskusji reprezentanci obu izb wypowiedzieli się za zniesieniem uboju rytualnego. Poza tem na konferencji poruszono sprawę reorganizacji handlu mięsem celem wytworzenia w tej dziedzinie normalnych stosunków

## Międzynarodowe Tow. opieki nad zwierzętami

przeciw ubojowi rytualnemu.

Warszawa. — W związku z aktualną sprawą uboju rytualnego, na ręce pos. Janiny Prystorowej nadchodzą nadal rezolucje i pisma, wyrażające jej uznanie, za poruszenie tej kwestji w parlamencie.

Bardzo ciekawym dokumentem w tej sprawie jest list „Biura międzynarodowego Tow. opieki nad zwierzętami i walki z wivisekcją” w Paryżu.

Prezes tej organizacji pisze w ten sposób:

„Biuro międzynarodowe dowiedziało się o artykule p. Roger Massip, korespondenta wielkiego dziennika francuskiego p. t.: „Projekt prawa wywołuje żywe poruszenie w Polsce”.

Chodzi o projekt ustawy, wniesiony przez p. Janinę Prystorową, posłankę obowodu wileńskiego, wymierzony przeciwko żydowskiemu ubojowi rytualnemu.

Projekt ten, który poruszył przeciwko sobie zdaje się mnóstwo żydów, zamieszkałych w Polsce, gdyby nie został uchwalony przez parlament polski, mógłby stać się powodem rebelji (buntu) przeciwko prawom, istniejącym już pod tym względem w innych krajach.

Oto już w niektórych większych miastach, zwłaszcza Francji, żydzi obecnie przeciwstawiają się dekretem zarządów miejskich, zabraniającym uboju rytualnego — i biuro międzynarodowe zmuszone było interwenjować u naszych władz publicznych.

„Biuro międzynarodowe, opierając się

### Powstańcy odmawiają.

Paryż. — Havas donosi z Szanghaju, że na zasadzie wiadomości ze źródeł japońskich powstańcy odmówili ewakuowania zajętych budynków publicznych. Wszelka komunikacja w pobliżu gmachów ministerjalnych jest przerwana. O godz. 10-ej zebrał się gabinet na posiedzenie nadzwyczajne. Sądzą, że zostaną wydane energiczne zarządzenia jeśli powstańcy niezwłocznie się nie poddadzą. Sześć wyższych wojskowych z kszążętami krwi, piasnącymi wysokie godności wojskowe na czele, udał się do pałacu cesarskiego. Ulice miasta są puste, powstańcy nie zdradzają żadnej aktywności.

### Cesarz japoński Hirohito.

Wojskowy zamach stanu, dokonany w Tokio w dniu 26 lutego, którego ofiarą padł premier japoński Okada oraz kilku ministrów i wyższych wojskowych, zamordowanych przez powstańców, nie była skierowana przeciwko cesarzowi Hirohito, do którego powstańcy, jak oświadczyli ich przywódcy, mają zupełne zaufanie. Fotografia nasza przedstawia podobiznę japońskiego Mikada.



## NA HELENE I KAZIMIERZA

polcom specjalne tortiki od 2 zł.  
**Cukiernia Z. Gospodarka**  
Dąbrowskiego 5.  
oraz CIASTKA W DUŻYM WYBORZE.

na referacie p. Maszewskiej Knappe, wygłoszonym na kongresie w Brukseli, pragnie wszystkimi sposobami, będącymi w jego mocy, przyczynić się do zniesienia tego skandalicznego uboju, który pod pokrywką religii nie jest niczem innym, jak tylko wstrętną eksploatacją materialną i prosi o zapewnienie p. Janinie Prystorowej wszelkiego jaknajenergiczniejszego poparcia z naszej strony i powiadomienia jej, że jesteśmy gotowi pomagać jej w każdej formie, jaką uznają za właściwą.

### DEMONSTRACJE W CHORZOWIE.

Chorzów. — W ub. niedzieli grupa członków rozwiązanego Stronnictwa Narodowego, pochodzących z powiatów tarnogórskiego, rybnickiego, pszczyńskiego, katowickiego i świętochłowickiego oraz Chorzowa, usiłowała urządzić w Chorzowie demonstrację oraz pochód. Policja uderzyła te usiłowania, zatrzymując przynajmniej 47 osób.

Dn. 27 b. m. w dyrekcji policji w Chorzowie odbyła się rozprawa karno-administracyjna przeciwko 20 zatrzymanym. W wyniku rozprawy 117 oskarżonych skazano na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu, a pozostałych trzech oskarżonych na grzywnę od 300 do 400 zł. z ewentualną zamianą na areszt od 3 do 4 tygodni.

### Atak b. premiera Kozłowskiego zakoczony zdecydowanym niepowodzeniem.

Warszawa. — W toku obrad Senatu b. premier Kozłowski wygłosił referat generalny o budżecie na r. 1936-37 przy czym starał się wykazać, że budżet bynajmniej nie jest zrównoważony, gdyż wykazuje 90 milionów niedoboru. Przy tej sposobności podał referent niezwykłe ostrej krytyce dotychczasową działalność w dziedzinie gospodarstwa.

Niezwykłe brzmiało w ustach b. premiera oświadczenie, że obecna Konstytucja nie daje prawa parlamentowi do wyrażenia swego wotum nieufności do rządu. Senat i Sejm mogą obecnie tylko ustalać dochody i wydatki. Wystąpienie to nie było dla nikogo niespodzianką, gdyż wiadomą jest rzeczą, że sen. Kozłowski należy do przeciwników wiceprezjera Kwiatkowskiego.

Sensacyjny obrót przybrała sprawa z tą chwilą, gdy wszyscy niemal senatorowie wypowiedzieli się przeciwko stanowisku sen. Kozłowskiego, a następnie sen. Bobrowski zgłosił wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości referatu generalnego sen. Kozłowskiego.

Wniosek taki równoznaczny jest z wnioskiem o wotum nieufności dla referenta.

### Żona aresztowanego b. urzędnika rzuciła się pod pociąg, w którym przewożono męża.

Warszawa. — Aresztowano w Gdyni b. naczelnika wydziału finansowego komisariatu rządu w Gdyni Leona Wilczyńskiego na polecenie sędziego śledczego z Warszawy.

Wilczyński, jak się okazało, był kiedyś wiceprezesem giełdy mięsnej w Warszawie i aresztowanie jego nastąpiło w związku z śledstwem, toczącym się od dłuższego czasu w aferze, wykrytej w warszawskiej giełdzie mięsnej.

Wilczyńskiego po przywiezieniu do Warszawy osadzono w więzieniu. Prypadkowo ujął ją się tragedia rodzinna Wilczyńskiego, o której aresztowany zapewne jeszcze nie wie.

Przed dwoma dniami pociągiem jadącym z Gdyni do Warszawy jechała w przedziale młoda kobieta. W przedziale II klasy znajdowała się jeszcze inna kobieta, która w drodze zdrzemnęła się. Po obudzeniu się pasażerka stwierdziła, że młoda kobieta zniknęła. Na półce pozostała tylko walizka zaginionej. Po przybyciu pociągu do Warszawy pasażerka powiadomiła o tem policję.

Jak się okazało, zaginiona pasażerką była żona Wilczyńskiego, 31-letnia Jadwiga. Co się stało z Wilczyńską, początkowo nie można było ustalić.

Dopiero w czwartek nadeszła wiadomość z Nasielska, że znaleziono tam zmasakrowane zwłoki Wilczyńskiej.

Jak się okazało, Wilczyńska po aresztowaniu jej męża wsiadła do tego samego pociągu, którym pod eskortą odwo-

no jej męża do Warszawy. Pod wpływem rozpaczy Wilczyńska postanowiła odebrać sobie życie i wyskoczyła z pędzącego pociągu. Nieszczęsna wpadła pod koła, które ją zmasakrowały.

Zwłoki Wilczyńskiej przewieziono do Nasielska. Dochodzenie w sprawie tragicznego wypadku prowadzi urząd śledczy przy komendzie policji woj. warsz.

Po przybyciu pociągu do Warszawy, zawiadomiono policję. W walizce pozostawionej przez Wilczyńską znaleziono 14 butelek wina, pudełko z cygarami i męską bielizną, wieszoną przez Wilczyńską dla męża.

### OSZUST OKRADE SS. BERNARDYNI W ŁOWICZU.

Warszawa. — W Łowiczu grasował ostatnio oszust, który podawał się za „kontrolera państwowych pożyczek“ i legitymował się fikcyjną legitymacją, wystawioną przez nieistniejącą „bank krakowski warszawski“. M. in. aferzysta zgłosił się do klasztoru SS. Bernardynek pod Łowiczem, w celu rzekomego sprawdzenia obligacji. Przy tej sposobności odciął kupony z dolarówek i z obligacji pożyczki konwersyjnej.

Pod koniec oświadczył, że „na jedną z dolarówek padła większa wygrana“ i wydłubił jeszcze kilkadziesiąt złotych na podjęcie rzekomej wygranej. Dopiero po pewnym czasie zakonnice połapały się, że zostały oszukane i doniosły o tem policji.

### 60 procent robotników włókienniczych w Łodzi przystępuje się do strajku dn. 2 marca.

Łódź. — Zapowiedziany na poniedziałek 2 marca strajk włókienniczy jest zagadaniem, które pochłania całkowitą uwagę Łodzi. Ustalono już ostatecznie listę zakładów, w których rozpocząć się ma strajk, a które nie honorują umowy zbiorowej. Wedle przeprowadzonych obliczeń już dziś stwierdzić można, że strajkiem będzie objętych 60 proc. przemysłu włókienniczego, a w okręgu łódzkim stosunek ten będzie jeszcze wyższy i przekroczy 70 proc. liczby fabryk. Związki zawodowe przygotowują się do tej akcji i odbywają ożywione narady. Równocześnie Związek Zawodowy „Praca“, który w swoich szeregach posiada poważną ilość zorganizowanych robotników, zatrudnionych przez samorząd, zwołuje zebranie tych robotników dla ewent. proklamowania strajku wstanie z włókienniczymi.

Istnieje prawdopodobieństwo, że w ostatecznej chwili ze względu na dobrą koniunkturę w przemyśle, przemysłowcy podejmą zabiegi, celem niedopuszczenia do strajku, który spowodowałby znaczne straty materialne i zatamował produkcję. Nie wykluczonym jest również arbitraż władz rządowych.

### JAKUBOWSKI ZWOLNIONY Z ARESZTU.

Katowice. — Jak donosiliśmy, w t. zw. „procesie bombowym“ na Śląsku po ogłoszeniu wyroku skazującego zarządził na wniosek prokuratora areszt zapobiegawczy w stosunku do W. Jakubowskiego oraz 8-uu innych narodowców. Obecnie sąd apelacyjny w Katowicach uchylił to zarządzenie w stosunku do Jakubowskiego oraz: Nalepy, Stoklosy, Kłoska i Swobody. W uzasadnieniu sąd stwierdził, że szereg poważnych okoliczności „osłabia obawę ucieczki“ oskarżonych, jako ludzi związanych z miejscem stałego pobytu w rodzinie i rodzinnymi oraz pracą zawodową. Nadto — jeżeli chodzi o W. Jakubowskiego — sąd podkreślił, że był on skazany na śmierć przez władze niemieckie za dezercję do polskich formacji, że brał udział w powstaniu wielko-polskim i posiada z tego tytułu szereg odznaczeń.

Jakubowski oraz czterej wymienieni wyżej narodowcy zostali wobec tego zwolnieni z aresztu.

### OGŁOSZENIE.

Komitet Nadzorczy Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, w myśl § 74 Ustawy Towarzystwa, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w niedzielę, dnia 5 kwietnia 1936 roku, o godzinie 16-tej, w lokalu Towarzystwa Kredytowego (w Częstochowie, ul. Ślaska nr. 8, I piętro) odbędzie się Zwyczajne Zebranie Pełnomocników Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy.

Zwołanie Pełnomocników Towarzystwa, na zasadzie uwagi do § 74 Ustawy Towarzystwa Kredytowego, uważane będzie za prawomocne bez względu na liczbę przybyłych na nie Pełnomocników.



## RECE GODNE POCAŁUNKÓW

to ręce spracowane a jednak białe i aksamitnie gładkie. Pielęgnuje, zapobiega niszczeniu, pierzchnięciu i czerwoności rąk

## KREM PRALATÓW

### 13 milionów zł. płacimy gminom żydowskim za ubój rytualny!

Warszawa. — W klubie sprawozdawców parlamentarnych odbyła się konferencja prasowa z udziałem szefa biura prasowego prezydium Rady ministrów Łączkowskiego oraz reprezentantów zwolenników i przeciwników uboju rytualnego.

Na konferencji tej zabrał głos p. Wołyni, znawca rynku mięsnego, który oświadczył, że system uboju rytualnego wypacza organizację handlu, co odbija się ujemnie na rolniku, uzależniając go od hurtownika. W dziedzinie cen ubój rytualny

powoduje powstawanie opłat dodatkowych. Wpływy z tego tytułu, stanowiące dochód gmin żydowskich, wynoszą 10 do 13 milionów zł. rocznie.

Pomadto wskutek uboju rytualnego tracimy poza wymienionymi 13 milionami zł. wielkie sumy z powodu dezorganizacji rynku psucia skór i t. d.

Mówca podkreślił, że nie wierzy w kompromisowe załatwienie sprawy, a odnośnie do strony prawnej zagadnienia zaznaczył, że konstytucja w innych krajach gwarantują również wolność religijną, a mimo to ubój rytualny został tam zniesiony.

### BINO „EDEN“

W niedzielę 1-go Marca — o godz. 12 i pół w południe

Tylko 1 poranek wielkiego wschodniego filmu

ALI-BABA I 40 ROZBOJNIKÓW (Czu-Czin-Czau) Ceny południowe: Wszystkie miejsca 50 gr., Łoże 80 gr.

## Trzydniowa konferencja gospodarcza

Warszawa. — Jak już donosiliśmy, w piątek rozpoczęła się narada gospodarstwa rządu z przedstawicielami samorządu gospodarczego.

Na otwarcie, które odbyło się rano w pałacu Rady ministrów, przybyło około 200 osób. Zagał naradę p. premier Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Prócz niego przy stole przewodzącym zasiadli: przewodniczący konferencji wicepremier i minister skarbu p. Eugeniusz Kwiatkowski, dalej minister rolnictwa J. Poniatowski, minister przemysłu i handlu Roman Górecki, prezes Zw. izb i organizacji rolniczych Kajetan Morawski, prezes Zw. banków p. Waclaw Fajans, prezes Zw. izb przemysłowohandlowych p. Czesław Klarner, prezes Zw. izb rzemieślniczych p. Antoni Snopczyński.

Obrady zagał p. premier Kościałkowski, poczem kolejno przemawiali do przerwy obiadowej: p. wicepremier Eu-

geniusz Kwiatkowski i pp. ministrowie Poniatowski i Górecki.

Przemówienia te przyjmowali zebrani oklaskami. Zawieraly one szereg postulatów, w znacznej części podzielanych przez społeczeństwo, słowa krytyki, chwilami dość ostrej pod adresem obecnego stanu rzeczy, w dziedzinie gospodarczej i szereg zapowiedzi, zmierzających ku poprawie.

Po południu przemawiali w dalszym ciągu p. Klarner, p. Morawski, p. Fajans i p. Snopczyński, poczem bez dyskusji, zebranie plenarynie zamknięto.

W sobotę obrady odbywać się będą w komisjach; w niedzielę odbędzie się przyjęcie uczestników narady przez p. premiera, a w poniedziałek o godz. 10 drugie zgromadzenie plenarne, na którym uczestnicy wysłuchają sprawozdań przewodniczących komisji i przymają odpowiednie rezolucje, poczem p. wicepremier dokona zamknięcia obrad.

### Pierwsze przejazdy na kolejce linowej w Tatrach.

Zakopane. — Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem otwarcie kolejki linowej w Tatrach nastąpiło w piątek 28 b.m.

Oddanie kolejki dla ruchu pasażerskiego poprzedziły wszechstronne i wielodniowe próby w kierunku sprawdzenia działania wszelkich urządzeń mechanicznych i elektrycznych.

W piątek ukończyła prace ministerjał na komisjach odbiorcza, a wydelegowany przez min. komunikacji komisarz do odbioru technicznego kolejki linowej, naczw. wydz. mech. min. komun. inż. Wagner, udzielił zezwolenia na rozpoczęcie ruchu pasażerskiego. Pierwsi pasażerowie wyjechali w godzinach popołudniowych na Turnie Mysienickie. W ten sposób na kolejce linowej rozpoczął się normalny ruch. Kolejka otwarta jest codziennie od godziny 8-iej rano.

### Wilno uchwaliło zakaz uboju rytualnego.

Wilno. — Dn. 27 b. m. odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym m. in. rozważano wniosek nagły Koła narodowego, wzywający zarząd miasta, aby spowodował zakaz uboju rytualnego w rzeźni miejskiej. Wniosek wywołał bardzo ożywioną dyskusję. W wyniku dyskusji wniosek został przyjęty wszystkimi głosami przeciwko 9 głosom radnych żydowskich i jednemu głosowi radnego Rójsjana z Klubu sanacyjnego. Prezes Klubu sanacyjnego dr. Wystouch wstrzymał się od głosowania, mimo, że w dyskusji wypowiedział się za wnioskiem. Po uchwale wniosku radni żydowscy opuścili salę obrad.

### ZGON OSKARŻONEGO NA GODZINIE PRZED PROCESEM

Kraków. — W krakowskim sądzie okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces w sprawie nadużyć dokonanych w kilku krakowskich oddziałach wojskowych na 397 tys. zł. Oficerowie i podoficerowie zamieszani w tych nadużyciach doczekali się już wyroków są-

dów wojskowych, wczoraj zaś miały stanąć przed sądem osoby cywilnie zamieszane, t. j. urzędnicy szefostwa intendancy, Michał Ritter, Franciszek Szewczyk i emerytowany st. sierżant Józef Komtar.

Przed samą rozprawą nadeszła wiadomość, że oskarżony Franciszek Szewczyk przed opuszczeniem więzienia śledczego o godz. 8-iej rano zmarł nagle na udar serca. Wobec tego sprawę rozpoczął się tylko przeciw dwóm pozostałym oskarżonym, którzy przyznają się do winy. Fabrykowali oni fikcyjne rachunki i „martwe dusze“. Rozprawa potrwa cztery dni.

### Pociągi tranzytowe

Poznań. — Jak wiadomo, zarządzeniem ministerstwa komunikacji wstrzymane zostały z dn. 7 b. m. 7 par niemieckich pociągów tranzytowych, z czego z dyrekcji poznańskiej jedna para. Obecnie przez Poznań w południe kursuje jeden pociąg tranzytowy Nr. 805 z Prus Wschodnich do Berlina i pociąg Nr. 806 w kierunku odwrotnym. Posiada on poza wozem pocztowym, 9 wozów osobowych, czyli razem 40 osi. Dotychczas pociągi te posiadały nie więcej, jak 3 — 4 wozów, czyli 24 — 28 osi. — Oczywiście do tak długiego pociągu potrzebne są dwie silne lokomotywy, czyli, że obciążenie polskich kolei równie się dawniejszemu, z przed 7-go b. m. Dyrekcja kolei niemieckich wysłała tak długi pociąg niepotrzebnie, gdyż niejednokrotnie zauważono, iż zajęty on jest do jednej dziesiątej kompletu. Wygląda to na oczywiste szczykany.

### Chrześcijańska Firma Sukna i kurtów

11 Aljei 42 (pod zegarem)

Poleca sezonowe nowości po cenach fabrycznych

M. BUGAJ.

ZARZĄD CHRZEŚCIJAŃSKIEGO STOWARZYSZENIA WŁASCIWIECI NIERUCHOMOŚCI, zawiadoma członków Stowarzyszenia, że w niedzielę dnia 15 marca 1936 r. w pierwszym terminie o godz. 3 po poł., a w drugim terminie o godz. 4 po poł. bez względu na ilość obecnych odbędzie się roczne walne zebranie sprawozdawcze i wyborcze. Wniośco za okazaniem pokwitowania z opłaconej składki członkowskiej za ostatni kwartał



# Niesłychane rozzuchwalenie

### Zydzi obalają uchwałę o oświetlenie krzyża.

Pod tytułem „Autentyczny fakt” zamieszcza „Głos Mazowiecki” (22 lutego 1936 r.) artykuł, w którym omawia akcję żydów przeciwko projektowi zniesienia uboju rytualnego i pisze:

„A w tym samym czasie w Wyszogrodzie w powiecie płockim zdarzył się taki fakt: Zarząd parafii katolickiej zwrócił się do Zarządu Miejskiego o bezpłatny prąd na oświetlenie krzyża na górze Zamkowej, ufundowanego przez ludność polską. Podanie to znalazło się na porządku obrad przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego miejskiego na rok bieżący.

I cóż się stało? Wiceburmistrz Gmach oświadczył, że oświetlenie krzyża jest rzeczą parafii a nie miasta. Znamienitsze

jeszcze było wystąpienie żyda Kleina. Jako argument przeciw udzieleniu prądu wysunął on to, że „u nas napisane jest, że nie wolno subdywować odznak cudzej religii”, że „gdymyśmy na ten cel wstawili do budżetu pewną sumę, to mogłoby to zadrażnić uczucia religijne naszych poboznych żydów...”

Bardzo mocną odprawę dał żydom radny Lewandowski. Wystąpienia żydów nazwał on zwyczajną prowokacją. „Krzyż, o który chodzi — mówił p. Lewandowski — nie stoi na żydowskiej bóżnicy, lecz na naszej polskiej ziemi”.

W rezultacie głosami Polaków uchwalono, by miasto oświetliło krzyż bezpłatnie. Tymczasem na następnym posiedzeniu, gdy Polacy znaleźli się w mniejszości (kilku nieobecnych) żydzi uchwalę tę znieśli swoimi głosami popartymi głosem p. burm. Wawońskiego.”

# WIELKI KONKURS Kino-teatru „LUNA”

### Czyś odgady już?! Nagroda Cię czeka.

Szczegóły w gablotce na szpitalu N. Marji Panny.

Czestochowy tym, którzy nie mają na to środków, wymaga znacznych funduszy, przeto komitet ma zamiar zwrócić się do społeczeństwa z apelem o poparcie materialne, a także urządzić szereg imprez (koncerty) na cele z pielgrzymką związane. Komitet spodziewa się, że prace jego znajdują odzwierciedlenie w społeczeństwie, a przede wszystkim wśród młodzieży akademickiej.

— Sprawa uboju rytualnego na Radzie Miejskiej w poniedziałek. W poniedziałek, dn. 2 b. m., o godz. 8-jej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek obrad przewiduje: drugie czytanie wniosków o zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki w Polsk. Banku Komunalnym w sumie 200.000 zł. na spłatę uciążliwych zobowiązań gminy oraz o zaciągnięcie pożyczki długoterminowej od T-wa Popierania Budowy Publ. Szkół Powsz. w kwocie 25.000 zł. na budowę szkoły na Stradomiu, następnie zaś — dalsza dyskusja nad wnioskiem Kl. Nar. o zniesienie uboju rytualnego i wolne wnioski.

— Spożycie mięsa w Częstochowie. Według wyliczeń Częstochowa zużyła w ub. roku 10 tys. krów i 25 tys. świń. W przeliczeniu na kilogramy da to 1 milion 500 tys. kilogramów mięsa wołowego i 3 miliony kilogramów wieprzowiny. Ludność żydowska spożywa 170 tysięcy kg. wołowiny rocznie, a więc połowę całego spożycia, co wskazywałoby na to, że mimo kryzysu ludność żydowska odżywia się lepiej. Ludność katolicka spożywa zaledwie 7 kg. wołowiny rocznie na głowę, oraz około 30 kg. wieprzowiny. Widać stąd, że szary człowiek jada mięso tylko przy wielkim święcie. Do rachunku mięsa, spożywanego przez żydów należy jeszcze tutaj doliczyć nieobjętą statystyką ilość zjedzonych kur i gęsi.

## Ulgi dla pielgrzymek do Częstochowy.

Nowa taryfa kolejowa przewiduje znaczne i dostępne bez wszelkich formalności ulgi dla pielgrzymek do Częstochowy. Wynoszą one od nowej zmniejszonej tabeli opłat normalnych 33 procent dla grupy 15 osób, 50 procent dla 50 osób, 66 procent dla 200 osób i 75 procent dla 500 osób.

Grupy powyżej 200 osób przewożone są pociągami popularnymi. Pielgrzymki piesze do Częstochowy nie są wynikiem zamyśleń, lecz objawem picyzmu i tradycji. Zanotować należy, że uczestnicy pieszych pielgrzymek wracający kolejami, otrzymują zniżki 33-procentowe i 50-procentowe.

— Walne zebranie Sekcji Średniego Kupiectwa przy Stow. Kupców Polskich. Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 16-jej w pierwszym lub o godz. 16.30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym (ul. Najświę. Marji Panny 46) walne zebranie doroczne członków Sekcji Średniego Kupiectwa przy Stow. Kupców Polskich.

Porządek obrad zawiera m. in. sprawozdanie Zarządu z działalności, regulamin Sekcji, wybór Zarządu i wolne wnioski.

— Loteria na biednych chorych. Loterię na biednych chorych zorganizowała w b. r. Sekcja Przyjaciół Chorych Sodalijny Marjańskich na Jasnej Górze za pozwoleniem Starostwa.

Dzięki taniości biletów (50 gr. bilet), a głównie dzięki temu, że każdy los wygrywa, a fanty zebrane przedstawiają nieprzeciętną wartość, zgłasza się dużo nabywców na losy. Większość losów jest już rozprzedana. Pozostałe losy sprzedawać się będzie do ostatniego dnia losowania. Rozlosowanie fantów odbędzie się dn. 8 marca b. r. w sali sodalijnej na Jasnej Górze.

— Walne zgromadzenie Obwodu Powiatowego L. O. P. P. w Częstochowie. Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 11-jej w sali Rady Miejskiej (ul. Dąbrowskiego 14) odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie czestochowskiego Obwodu Powiatowego L. O. P. P.

Na powyższym każde Koło miejscowe winien reprezentować delegat, a Koło szkolne — opiekun.

## Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.

W dniu 22 b. m. o godz. 7-jej wiecz. w kościele św. Zygmunta ks. Jastrzębski w asyście ks. Patrzyka pobłogosławił związek małżeński między p. Marylą Szaydową a p. Maksymilianem Domagałą, magistrem praw, aplikantem sądowym w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Młodej parze na nowej drodze życia Szczęść Boże!

— O ofiary dla biednego młodzieńca w Domu Noclegowym B. ci Albertynów. Przygotowujący się do przyjęcia Chrztu św. nieco już starszy młodzieniec, a nie mając nikogo z rodziny, zmuszony jest również korzystać z Domu Noclegowego, jako bezrobotny. W jego imieniu proszą Bracia Albertyni szlachetne dusze, ażeby na sprawienie mu lepszego ubrania na tę pamiętną na całe życie chwilę raczyły coś zżyć według możliwości odpowiedzialność do Redakcji „Gońca” lub wprost Braciom Albertynym w Domu Noclegowym przy Magistracie.

## Plaga składek w szkołach będzie ukrócona przez władze.

Corocznie, zazwyczaj spożyciem roku szkolnego, ministerialne władze oświatowe wydają okólniki, zmierzające do ukrócenia plagi składek w szkołach. Działanie tych okólników jest jednak zawsze krótkotrwałe. W niedługim czasie po wydaniu zarządzenia następuje znowu przeciążenie młodzieży szkolnej różnego rodzaju opłatami i składkami.

Kuratorja szkolne otrzymały ostatnio liczne skargi od rodziców na przeciążenie finansowe młodzieży. Niektóre kuratorja wydały wobec tego ponowne zarządzenia, mające na celu złagodzenie plagi.

Władze szkolne wezwano do przeciwdziałania wszelkim próbom wywierania niedopuszczalnego nacisku na młodzież w kierunku zbierania od niej składek przez różne komitety, instytucje i organizacje społeczne. Władze szkolne nie mogą też podejmować się egzekwowania od młodzieży opłat, nieprzewidzianych w zarządzeniach ministerstwa oświaty.

— Na co wolno polować w marcu. — Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w marcu polować wolno na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: Głuszcze-kozoty (od 16 marca), ciotrzewce-koguty, dzikie indyki samce, słonki, bataljony, dzikie kaczkory, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchory, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie gołbiewcze, krukociele, sroki i wrony.

— Zjazdy masowe i pociągi popularne w roku 1935. W ciągu roku ul. Liga Popierania Turystyki zorganizowała 11 zjazdów masowych, w których wzięło udział ogółem 67.236 osób. Zjazdy organizowane były na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa, upoważniających do zniżki kolejowej, oraz dodatkowych świadczeń związanych z poszczególnymi imprezami. Największą frekwencją cieszył się zjazd na „Święto Gór” do Zakopanego, na który wydano 27.241 kart uczestnictwa, t. j. 77 proc. ogólnej liczby kart przygotowanych na ten zjazd; drugim kolei pod względem frekwencji był zjazd na „Święto Niepodległości” do Warszawy — 17.402 osób (87 proc. ogólnej liczby przygotowanych kart uczestnictwa).

Ponadto Liga Popierania Turystyki zorganizowała szereg wycieczek pociągami popularnymi, w których wzięło udział 355.909 osób. Największy kontyngent pasażerów dostarczyła delegatura Ligi przy warszawskiej dyrekcji kolejowej, mianowicie 117.372 osób, dalej delegatura w Katowicach — 84.877 osób, delegatura krakowska — 60.820 i t. d.

— Zjazd masowy i pociągi popularne w roku 1935. W ciągu roku ul. Liga Popierania Turystyki zorganizowała 11 zjazdów masowych, w których wzięło udział ogółem 67.236 osób. Zjazdy organizowane były na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa, upoważniających do zniżki kolejowej, oraz dodatkowych świadczeń związanych z poszczególnymi imprezami. Największą frekwencją cieszył się zjazd na „Święto Gór” do Zakopanego, na który wydano 27.241 kart uczestnictwa, t. j. 77 proc. ogólnej liczby kart przygotowanych na ten zjazd; drugim kolei pod względem frekwencji był zjazd na „Święto Niepodległości” do Warszawy — 17.402 osób (87 proc. ogólnej liczby przygotowanych kart uczestnictwa).

Ponadto Liga Popierania Turystyki zorganizowała szereg wycieczek pociągami popularnymi, w których wzięło udział 355.909 osób. Największy kontyngent pasażerów dostarczyła delegatura Ligi przy warszawskiej dyrekcji kolejowej, mianowicie 117.372 osób, dalej delegatura w Katowicach — 84.877 osób, delegatura krakowska — 60.820 i t. d.

## NABOŻENSTWO

Cechu Blacharsko-Dekarskiego odbędzie się dnia 4 marca 1936 r. na Jasnej Górze o godz. 9 rano na dużym Kościele, na które zaprasza członków, nieczłonków i sympatyków. Z a z a d.

ZE ZWIĄZKU PAN DOMU. Związek Pań Domu organizuje w początkach marca b. r.: 1) 10-dniowy kurs gotowania dla pań i panienek, 2) 4-tygodniowy kurs robót oboźnych, 3) 8-tygodniowy kurs kroju i szycia.

Bliższe informacje w Salonach Wystawowych Elektrowni. Aleja 24 od godz. 13-jej do 19-jej w lokalu Związku, ul. Kilińskiego 13 od godz. 17-jej do 18-jej.

**„EDEN” PRZEŁOM W SWIATOWEJ KINEMATOGRAFJI!**

**MARZEC 1 NIEDZIELA**

**OSKARZAM CIĘ Matko!**

(„La Maternelle”)

FILM WIELKIEJ MYŚLI — WIELKIEJ SZUKI — WIELKIEGO ARTYZMU.

**PREMJERA!**

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić W. P., że w sobotę, dnia 29 lutego b. r. odbywamy przy Istniejącym Handlu Win, Wódek i Towarów Kolonjalnych

## POKOJE ŚNIADANKOWE

Znakomita kuchnia prowadzona przez pierwszorzędnego warszawskiego kuchmistrza, niebawmy wybór i jakość trunków, jakoteż niskie ceny w połączeniu z właściwym tego rodzaju lokalnym nastrojem, zachęci W. P. niewątpliwie do odwiedzenia nas i zaliczenia się w przyszłości w poczet stałych bywalców naszego przedsiębiorstwa.

Ponadto w sklepie odbywać się będzie sprzedaż detaliczna stale świeżych zimnych zakąsek, jakoteż galuszek, szaliki, ma-onczów, tartanek i t. p.

Polecając powyższe iaskawę uwagę W. P. pozostajemy z poważaniem

**Z. I T. Karwiński**  
Handel Win, Wódek i Tow. Kolonjalnych  
Pokoje Śniadankowe.

# KRONIKA

**Częstochowa 1 MARCA Niedziela**

Dzisiaj — Albina. Jutro — Pawła m., Heleny. Wschód słońca o godz. 6.30 Zachód — 17.23

Kalendarz historyczny: Moskale składają broń pod Smoleńskiem 1634 roku.

— **ADORACJA W KOŚCIELE ŚW. JAKOBA.** Dzisiaj, w pierwszą niedzielę m-cy marca r. b. odbędzie się adoracja Przenajś. Sakramentu w kościele św. Jakóba. Rozpocznie się sumą o godzinie 12-jej, a zakończy się nabożeństwem paśnym o godz. 18-jej, wraz z błogosławieństwem. Kazanie wygłosi ks. pref. W. Kozłicki.

Z życia Sodalijny Marjańskich na Jasnej Górze.

Na m-cy marzec 1936 r. ustalono w dziedzinie praktyk religijnych i konferencyj organizacyjnych, następujący program:

Dn. 1 o godz. 19.30 — Panienki rewalidacyjne. Sakramentu w kościele św. Jakóba, godz. 15 — ogólne zebranie pp. Naukowców, a o godz. 16.30 zebranie Pań pracujących w przemyśle i handlu.

Dn. 4 o godz. 17.00 — ogólne zebranie p. Młotek, poprzedzone zebraniem Zarządu o godz. 16.

Dn. 5 o godz. 8.30 — Droga Krzyżowa, Marji Panny Maza św. „Kapielańska”.

Dn. 8 o godz. 15 — ogólne zebranie Panien z Inteligentki, a o godz. 16.30 — Panien rewalidacyjne.

Dn. 9 o godz. 22 — wieczorna Konsulta Sod. Męskich.

Dn. 13 o godz. 17 — oficjalna Konsulta Sod. Męskich.

Dn. 15 o godz. 15 — ogólne zebranie Panów rewalidacyjnych, a o godz. 16.30 — zebranie Zarządu Związku, a o godz. 18 — zebranie Towarzystwa.

Tęgoż dnia o godz. 14.30 zebranie sekcji Eucharystycznej, a o godz. 15.30 — zebr. sekcji Wiedzy Religijnej.

Dn. 17 o godz. 17.30 — akademja kn czeł św. Józefa.

Dn. 23 o godz. 17.30 — akademja poświęcona czeł Najśw. Marji Panny i ks. Piotra Skarki.

Dn. 28 rozpoznaje tygodniowych milicjonowych rekolekcji w kościele św. Jakóba.

— **Nabożeństwo na Jasnej Górze na intencję cechu Blacharsko-Dekarskiego.** W dniu 4 marca r. b. na Jasnej Górze w Wielkim kościele o godz. 9-jej rano zostanie odprawione nabożeństwo na intencję Cechu Blacharsko-Dekarskiego.

— **Z parafii św. Rocha.** Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 3.30 po poł. w sali p. Styńskiego, św. Rocha 37, odbędzie się ogólne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Mężów i Niewiast, na którym będzie wygłoszony okolicznościowy referat. Obecność członków obowiązkowa, na porządku dziennym są bowiem ważne sprawy organizacyjne. Sympatycy mile widziani!

— **Zbiórka uliczna na „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą”.** W zrozumieniu znaczenia siły, jaką reprezentuje ośmiomilionowa masa Polaków na świecie powołano Fundację pod nazwą „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą”, celem którego jest popieranie i utrzymywanie szkolnictwa polskiego zagranicą oraz utrzymywanie w społeczeństwie polskim świadomości o potrzebie przeciwdziałania wyznaczeniu się młodego pokolenia polskiego zagranicą.

W dniu 1 marca b. r. na terenie miasta odbędzie się zbiórka uliczna na powyższy cel, którą urządził Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego. — Zbiórka, na taką wzniosły i poważny cel, to nie filantropia — lecz nasz święty obowiązek budowania światowego znaczenia Polski.

— **Od Redakcji.** Dzisiejszy, ilustrowany numer „Gońca Czestochowskiego”, poświęcony 30-tej rocznicy istnienia naszego wydawnictwa, zawiera 12 stronice druków i kosztuje tylko 10 groszy.

— **Krakowski komitet pielgrzymki akad. na Jasną Górę.** W związku z doroczną ogólnopolską pielgrzymką polskiej młodzieży akademickiej dn. 3 Maja na Jasną Górę, podczas której Najśw. Marja Panna zostanie obwołana Patronką polskiej młodzieży akademickiej, ka pelan młodzieży akademickiej ośrodka krakowskiego, ks. dr. Tadeusz Kurowski pociąwał z pomiędzy młodzieży uniwersytetu Jagiellońskiego krakowski komitet pielgrzymki na Jasną Górę, który zajął się zorganizowaniem sekcji uczelnianych komitetu na innych wyższych uczelniach Krakowa (Akademia górnicza, Akademia sztuk pięknych, wyższe Studium Handlowe), zaprosił wszystkie organizacje akademickie do współdziałania z komitetem i w ciągu ostatnich dni lutego oraz w marcu urządził szereg odczytów propagandowych.

Ponieważ umożliwienie wyjazdu do

**KINO „LUNA”**

W niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni świetny film wytwórni Paramount p. i.

**Peter Ibbetson**

według nieśmiertelnego arcydzieła Geog'a du Mauriera

W rolach głównych: **Gary Cooper, Ann Harding, Ida Lupino, John Halliday, Dickie Moore i Virginia Weidler.**

Reżyserował: **HENRY HATHAWAY** twórca „BENGALI”.

— **Odnaczeni Krzyżem Walecznych o nieznanym adresach.** Ministerstwo spr. wojsk. wydało listy odznaczonych Krzyżem Walecznych o nieznanym adresach. Listę tę rozesłało min. spr. wojsk. pomiędzy innymi także do wszystkich samorządów, celem udostępnienia przejrzenia jej przez zainteresowanych.

— **71 oficerów W. P. rozpoczyna pracę w policji.** W b. tygodniu zamknięty został specjalny kurs, który zorganizowała Główna Komenda P. P. dla oficerów W. P. rozpoczynających służbę w policji. Na kursie tym brało udział 71 oficerów, a mianowicie: 33 kapitanów i rotmistrzów, oraz 38 poruczników. Po zakończeniu kursu oficerowie ci przydzieleni zostają do komend policyjnych w różnych miejscowościach kraju.

— **Nagła odwilt spowodowała grype.** Nagła odwilt pociągnęła za sobą wzrost choroby o charakterze sezonowym. Lekarze obserwują wzmożenie się zachorowań na grype i anginę.

— **Ważne dla pp. pracodawców!** Nakładem księgarni „Gońca Czeszochowskiego” wyszła z druku tabela obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz opłat na rzecz Funduszu Pracy, obowiązująca od 1 lutego 1936 r.

Tabela, ułożona przejrzysto i jasno przez dwóch urzędników Ubezpieczalni Społecznej w Czeszochowie, jest niezastąpionym ułatwieniem przy obliczaniu składek za czas 1 tygodnia, 4-ch, względnie 5-ciu tygodni osobno dla pracodawców i osobno dla pracowników. — Cena książki wynosi 3 zł.

— **Zaświadczenia dla dzieci choroźne zakaźnej.** W związku z panującym obecnie nasileniem chorób zakaźnych (zwłaszcza odry), przypomnieć należy, że każde dziecko, wracające do szkoły po przebiegu choroby zakaźnej, przedstawic musi świadectwo lekarskie, że nie stanowi ono już niebezpieczeństwa dla otoczenia. Kierownictwa szkół uznają wyłącznie świadectwa lekarzy urzędowych, wydawane bezpłatnie przez miejskich lekarzy sanitarnych, w ośrodkach zdrowia i t. d. Wobec tego przypadki zachorowań na choroby zakaźne zgłaszać należy zawsze do wiadomości ośrodków zdrowia, aby uniknąć trudności przy uzyskaniu świadectwa.

— **Kryminaliści wracają stopniowo do więzień.** Zaobserwowany po wprowadzeniu w życie amnestii wzrost wypadków kradzieży, jak i innych rodzajów przestępstw, odbił się już na liczbie więźniów znajdujących się w warszawskich zakładach karnych. Więźnia powoli się zapelniają, wskutek ponownego osadzania niedawno zwolnionych kryminalistów. Tak np. w Mokoto wie liczba więźniów wróciła już prawie do normy z przed amnestii.

— **Zakaz sprzedaży małego czekolady z alkoholem.** Władze zdrowia publicznego zwróciły uwagę na to, iż fabryki czekolady używają w wielu wypadkach dla produkcji czekoladek z likierami, rumem i t. p. alkoholu dużej mocy. Ponieważ wyroby te są sprzedawane dzieciom szkolnym i stać się mogą powodem szerzenia alkoholizmu wśród nieletnich wydane będą przepisy ograniczające produkcję tych gatunków czekolady. Czekolada, zawierająca alkohol większej mocy, opatrzone będzie napisami „Tylko dla dorosłych”.

— **22.741 bezrobotnych skierowano do pracy w styczniu.** Wojewódzkie biuro Funduszu Pracy i ich ekspozytury skierowały do pracy w styczniu r. b. ogółem 22.741 bezrobotnych, w tem 17.039 mężczyzn i 5.702 kobiet.

Wśród skierowanych do pracy znajdowało się 2.296 górników, 186 hutników, 1.132 metalowców, 5.281 włókienników, 650 robotników budowlanych, 9.329 niewykwalifikowanych, 1.584 osób służby domowej, 60 robotników rolnych, 727 pracowników umysłowych, oraz 306 pracowników młodocianych.

**DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!**

**JUNACY, ABSOLWENCI II-go STOP. P. W.**  
W dniu 13 marca b. r. o godz. 9-ej w koszarach 27 p. odbył się egzamin dla tych junaków, którzy mają świadectwo z ukończenia II-go stopnia p. w. ale ważność tego świadectwa już się skończyła i obecnie pragnęliby je odnowić na dalsze 2 lata.

Zgłoszenia do egzaminu należy kierować do Miejskiej Komendy W. F. i P. W. w Czeszochowie smach „Ogłoszenia Niepodległości”, ul. Pułaskiego 1. 2, w terminie do dnia 10 marca b. r. Miejski Komendant W. F. i P. W. m. Czeszochowy **J a s k o r z y ń s k i, k p t.**

**Jaką broń można nosić a jakiej nie wolno.**

Zapowiedziane już przez nas rozporządzenie ministrów spraw wewnętrznych, spraw wojskowych oraz przemysłu i handlu o broni białej i o ograniczeniach handlu bronią jest już urzędowo ogłoszone.

Zakazuje ono noszenia bez pozwolenia władz: broni białej wszelkiego ro-

dzażu, ukrytej w przedmiotach, nie mających wyglądu broni (w laskach, parasolach, kijach i t. p.); patek giętkich (gumowych, sprężynowych, skórzanych i t. p.); zaopatrzonych w zakończenie z ciężkiego i twardego materiału lub zawierających wkładki z takiego materiału (kastety); bokserów metalowych wszelkiego rodzaju i pierścieni palcowych kolczastych lub zaopatrzonych w guzy żeberka i t. p.; szabel, szpad, bagnatów, lanc i pik; sztyletów wszelkiego rodzaju oraz noży o długości ostrza ponad 10 cm. sztywno osadzonych na trzonku i ostro zakończonych; noży składanych o długości ostrza ponad 10 cm., zaopatrzonych w urządzenie, utrzymujące je po otwarciu sztywno na trzonku i ostro zakończonych.

Postanowienia o nożach nie mają zastosowania do: nożów (kordelasów), przeznaczonych do celów myśliwskich, o ile chodzi o noszenie ich w związku z wykonywaniem prawa polowania przez osoby, posiadające karty łowieckie; takich rodzajów noży, sztyletów, i t. p., które są używane do celów zawodowych.

Ponadto rozporządzenie zakazuje handlu następującymi rodzajami broni: wszelkiego rodzaju bronią ukrytą w przedmiotach, nie mających wyglądu broni; pistoletami wszelkiego rodzaju z pochwami, służącymi jako kolby, lub z dodatkową kolbą; bronią białą, wymienioną w podanych wyżej punktach b) i c).

**Czem jest kuracja (cholekinazowa)?**

Cholekinaza H. Nemojewskiego jest mieszaniną odpowiednio dobranych i w specjalny sposób spreparowanych ziół. Kuracja Cholekinazowa polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności, jako organu, który dla krwi jest jak gdyby filtrem. Krew zabiera odpadki komórek i inne szkodliwe substancje do wątroby. W wątrobie z odpadków tych wyrzyna się żółć i wydziela się z organizmu przez kszki. W ten sposób odbywa się prawidłowa przemiana materii. Jeżeli pobudzić wątrobę do zwiększonego wytwarzania żółci, zaniecie ona wyciąga coraz większe ilości odpadków z krwi. Z tego wynika, że im więcej wytwarza się żółci, tym dokładniej organizm wydziela z krwi szkodliwe substancje, które powstają w ustroju jako побочne produkty przemiany materii i trawienia. Organizm wznowiony sam sobie daje radę z chorobą Cholekinazowa H. Nemojewskiego stosuje się przy chorobach wątroby i na jej die: 1) kamieniami żółciowymi, 2) żółtaczce, 3) chronicznych zaparciach stolca, 4) katarach żołądka i kiszki oraz przy chorobach na tle tej przemiany materii: 1) artretyzmie, 2) ischiasie i innych neuralgicznych artretyzmach, 3) chorobach skóry na tle tej przemiany materii. Bezpłatne broszury o metodach leczenia ziołami Cholekinaza wysyła Laboratorium „Cholekinaza”, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt.

czas targu przyłapano został niejaki Józef Suchan, m. Czeszochowy, przy którym funkcjonariusze bradygry kontroli skarbowej znaleźli 90 sztuk zapalniczek domowej roboty.

Niefortunny wytwórca domowych wyrobów został zatrzymany w związku z tym nielegalnym procederem.

**SPRAWOZDANIE FINANSOWE Z XII TYGODNIA L. O. P. P.**

Wpływy w I-szym terminie:  
Kwota ułyczna w d. 12.V.35 r. zł. 1.049.76, Koncert w d. 12.V.35 r. zł. 121.50, ofiary od banków i firm zebrane przez p. Starościne Marię Rogowicką zł. 605, ofiary od zakładów przemysłowych zł. 928.—, za afisz „napleki, portrećki” zł. 287.40, za znaczki L. O. P. P. zł. 78.50, za proporzeczki i chorągiewki zł. 21.30, za napleki zeszytowe zł. 3.60. W II-gim terminie: „Czarna Kawa” w Polonii w d. 12.X.35 r. zł. 332.76, kwesta ułyczna w dn. 13.X.35 r. zł. 615.36, loty pasażerskie i konkurs balkonowy zł. 393.70, zysk z biletów ulgowych do kinoteatrów zł. 178.52. Dochód od Kół LOPP w miesiącu i powiecie zł. 1.450.19. — Razem zł. 6.066.09.

Wydatki w I-szym i II-gim terminie:  
Przekazano Okręgowi Wojewódzkiemu LOPP za materiał propag. zł. 806.—, afisz, ulotki, napleki, deklaracje członkowskie zł. 324.50, znaczki emalowe LOPP zł. 110.—, wydatki koncertu orkiestra i dzierżawa parku „Szaszyca” zł. 62.50, chorągiewki, proporzeczki i transparenty zł. 31.60, wydatki filmu propagandowego zł. 23, Materiały piśmienne zł. 29.70, przechozka kinowe XII Tygodnia L.O.P.P. zł. 10.—, druki zaproszeń, różne i koszty P.K.O. zł. 73.73, wydatki „Czarnej Kawy” zł. 105.51, wydatki lotów pasażerskich i konkursu balkonowy zł. 453.73, porto zł. 14.06. — Razem zł. 2.028.33.

Czysty zysk wplacony do Kasy Obwodu Powiatowego L. O. P. P. zł. 4.037.76.  
Przewodniczący Sekcji Finansowej XII Tygodnia L. O. P. P. — Tadeusz Koss, Skarbnik Naz. Bolesław Stępień, Prezes Inż. Erwin Wiczerol.



— **W roku bież. przybędzie do Polski 4.000 dzieci polskich z Niemiec.** W Warszawie odbyła się doroczna konferencja polsko-niemiecka w sprawie tegorocznej wymiany dzieci na kolonie wakacyjne. W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji, przeprowadzających cych wyjazdy dzieci polskich z Niemiec i na kolonie do Rzeszy dzieci niemieckich z Polski. W toku konferencji uzgodniono wszystkie sprawy, dotyczące z szczególów wymiany dzieci na kolonie w nadchodzącym sezonie letnim. Ustalono m. in., że w roku bieżącym sprowadzonych zostanie z Niemiec na kolonie do kraju 4000 dzieci polskich z Niemiec.

**Stempel od zapalniczek 1 zł.**

Stemplowana zapalniczka za 2 zł.  
Opłata stemplowa od zapalniczek ma podobno wynosić 1 zł. Jednak cyfra ta nie jest ostateczna, gdyż wymaga ona uzgodnienia z monopolem zapalczanym. Ponieważ obecnie ilość zapalniczek w Polsce wynosi około miliona, a wolno przypuszczać, że większość ich byłaby ostemplowana, gdyby opłata wynosiła 1 złoty, można przypuszczać, że Skarb Państwa otrzyma przeszło pół miliona złotych od stempla za zapalniczki. Podobno ostemplowane zapalniczki z gatunków sprzedawanych obecnie masowo bez stempla kosztować mają w handlu po 2 złote.

— **Pobór podatku od placów.** Ministerstwo skarbu wyjaśniło urzędowo podatkom, że w myśl rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 16 stycznia 1936 r., zniesiony został pobór samostijnego podatku państwowego od placów budowlanych. Podatek ten jest zniesiony od ub. r., a zastąpio

ny został przez ogólny podatek od nieruchomości. Ściąganie podatku od niezabudowanych placów ustawą będzie w miesiącu od chwili rozpoczęcia na nim budowy nieruchomości.

— **Monopol Solny poważnym odbiorcą wyrobów lnianych.** Państwowy Monopol Solny zużywa rocznie około 5 milionów worków. Przed niedawnym jeszcz czasem worki dla Monopolu Solnego sporządzane były przeważnie z surowca zagranicznego — juty. Obecnie prawie całe zapotrzebowanie pokrywane jest z surowców krajowych — lnu.

Worki lniane, pomijając już ten wzgląd, że wyrabiane są z surowca krajowego, mają tę przewagę nad workami wyrabianymi z juty, że mogą być kilkakrotnie prane. W tym też celu Państwowy Monopol Solny urządził kilka pralni, które prowadzi w własnym zakresie.

— **Niefortunny wytwórca domowych zapalniczek.** Wczoraj na Zawodziu pod-

**F-ma DOM ROLNICZY JÓZEF MIKKE**  
Czeszochowa, ul. Kiedrzyńska Nr. 44/46, tel. 11-31

zawiadamia, że objęła na tut. okolice przedstawicielstwo fabryki Środków na Zwalczenie Szkodników i Chorób Roślinnych „UNIVERSUM” w Poznaniu i posiada stałe na składzie po cenach ściśle fabrycznych: Karbolineum sadownicze, Ciecz Kalifornijską i t. p. jak również opryskiwacze różnych marek i systemów.



Kolejka na Kasprowy Wierch.  
Już został uruchomiony jeden wagonik, przewożący turystów na Kasprowy Wierch. Kolejka, jak to było do przewidzenia, cieszy się ogromnym powodzeniem. Na zdjęciu fragment powietrznej drożyzny.

— **Karty samobójców w GI. Urzędzie Statyst.** W Głównym Urzędzie Statystycznym wprowadzono nowy typ kart statystycznych samobójców, których odpisy dla celów statystycznych przesyłane mają być centralnym władzom policyjnym. Karty te uwzględniać mają w jaki sposób nastąpił zamach samobójczy, czy samobójca zmarł w szpitalu, czy w domu. Na kartach statystycznych odnotowane mają być również powody samobójstwa, przyczem uwidocznione ma być czy denat miał pracę, czy też był bezrobotnym.

**OGŁOSZENIE.**

Zawiadamiamy wszystkich członków Mieszczan Rolników Nowej Czeszochowy, że został zatwierdzony przez Województwo Kieleckie za Nr. 463 Statut p. t. Stowarzyszenie Mieszczan Rolników Nowej Czeszochowy, którego Sekretarjat mieści się przy ul. ks. Kordeckiego nr. 25. Termin Ogólnego Zebrania, na którym zdecydowana będzie sprawa podziału gruntów gromadzkich, ogłoszony będzie w krótkim czasie. Wszelkich informacji udziela Sekretariat do godz. 9 rano i od g. 2 do 4 po południu, gdzie należy wpłacać załączając za wótką. Tymczasowy Zarząd: prezes Włocławek, wiceprezes Neumann, skarbnik Perkowski, sekretarz Otrąbski, czł. wiceprez: Korzakowski, Skórka, Chwastowski i Birbaumowa.



# Wyborne „Abisynki” specjalność „Ziemiańskiej” zdobyły uznanie smakoszy

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.22%; rubel złoty 4.75%; dolar złoty 8.99; banknoty nie mieckie 148.75 — 148.00.

## — Nocne dyżury aptek.

W nocy z dn. 29 ub. m. na 1 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bukajowski — Aleja Wolności 37, W nocy z dnia 1-go na 2-go bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozarska — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

## Z Sądu Okręgowego

### Ukradł złodziejom skradzione rzeczy.

W dniu 27 listopada 1935 r. władze śledcze zawiadomione zostały o dokonaniu wielkiej kradzieży w fabryczce bielizny, należącej do Sury Cyrii-Cyglar, mieszczącej się przy ul. Al. Wolności 11.

Złoczyńcy dostali się do składu przez okno po uprzednim wyrwanym kraty od strony posesji domu nr. 13. Po dokonaniu kradzieży złodzieje zbiegli, przyczem część łupów ukryli w ogrodzie posesji nr. 15 przy tejże ulicy.

Policja, idąc po śladach, odnalazła na dachu zgubiony pantofel t. zw. bambosz, podszyty sukniem, jaki mieli złodzieje, dalej zaś znaleziono część skradzionego materiału, a u dozorcy domu w łóżku Leo na Kutulskiego, ukrytych 16 sztuk płótna. Policja posiadała poufne wiadomości, że przestępstwa dokonali Paczyński, Radzio chowicz i Popeda. Przyaciółka zaś Paczyńskiego zeznała, że to ona podszywała bambosze sukniem, obciążając Paczyńskiego. Na drugi dzień cofnęła swoje zeznania.

Paczyński Stanisław i Leon Kutulski znaleźli się onegdaj przed Sądem Okręgowym. Paczyński został umiwniony dla braku dowodów a Leon Kutulski skazany został za przywłaszczenie sobie rzeczy pochodzących z kradzieży na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania kary na przeciąg 5 lat.

### Podpalil areszt i zaczął wzywać pomocy.

W dniu 18 listopada 1934 r. w Gnaźniczynie Maczaturze odbywała się zabawa. Podczas zabawy zaczął się awanturować po pijanemu Stanisław Drożdż.

Wobec nieustających krzyków Drożdża, wzwano policję, która Drożdża osadziła w areszcie aż do wytrzeźwienia.

Wówczas Drożdż, będąc sam w areszcie, wysypał słomę z siennika za okratowane okno, a następnie podpalil.

Momentalnie ogień objął słomę i budynek, a kłęby dymu dostały się do aresztu. Drożdż, przerażony widocznie, że może się żywcem upiec, zaczął wzywać ratunku.

Przodownik Lipiński, który mieszka obok, obudzony pożarem wyskoczył przez okno i oswoił Drożdż, przy czym udało mu się ugasić pożar.

Wczoraj Sąd Okręgowy skazał Stanisława Drożdżę za spowodowanie niebezpieczeństwa pożaru na 1 rok więzienia, zmniejszając mu karę do połowy na mocy amnestii.

### — „Fabryka” spirytusu w piwnicy.

Oddział brigady kontroli skarbowej w Częstochowie wykrył w Sosnowcu u Michała Merty aparat do pedzenia spirytusu wraz z przygotowanym do odpędu zacierem. Aparat znajdował się w piwnicy, ukryty i zamaskowany.

Merta został zatrzymany do dyspozycji władz sądowych.

### Krwawa napaść

na właściciela zakładu fryzjerskiego na Rakowie.

Roman Kuśmierk zam. przy ul. Litanowskiego, wychodząc około godziny 21 w towarzystwie swej siostry z zakładu fryzjerskiego, którego jest właścicielem, został napadnięty przez kilku osobników.

Osobnicy uzbrojeni w noże i sztylety zadali Kuśmierkowi szereg ran: dwukrotnie w brzuch, dwie głębokie rany w bok oraz kilka ran na głowie, zadane kamieniami.

Na krzyk i jęki bitego Kuśmierka nadbiegli idący dwaj robotnicy czem przestraszeni napastnicy zbiegli.

Ranny Kuśmierk przewieziony został do szpitala. Policja zawiadomiona o krwawym napadzie wszczęła śledztwo i aresztowała czterech sprawców: Wła-

dyśława i Fabjana Sobczyków, Marea i Wawrzykowskiego, ponadto policja poszukuje i piątego napastnika, który brał udział w pobiciu.

Co by było powodem napaści — nie jest ustalone.

## Listy do Redakcji

**Bloto i ciemności na ul. Wolnej.**  
Szanowny Panie Redaktorze!

Racz umieścić poniższych słów kilka na łamach swego poczytnego pisma, o co proszę jako stały czytelnik.

Będąc mieszkańcem Zawadzia, ul. Wolnej, chcę tu zwrócić się do czynników miarodajnych miasta Częstochowy, aby po 6-letnim czekaniu zechcieli nareszcie usunąć okropne dla mieszkańców tej ulicy plagi, jakimi są bloto i ciemności. Ulica Wolna jest gęsto zaludniona i jako ulica druga od Bynku Narutowicza, stanowi arterję ważną, gdzie bardzo często przejeżdżają furmanki, powracające z targowiska. Kilka razy była już poruszana sprawa tej ulicy, lecz dotychczas bez żadnych rezultatów.

Nadmiar zleżo, że ul. Wolna nie została zabrukowana i odpowiednio oświetlona, to szosa, która stanowiła jedynę przejście do tej dzielnicy, została przy zakładaniu kanalizacji tak rozkopana, że obecnie przedstawia morze błota, a nawierzchnia z drogi została nasypiana na chodniki tak, że, przebywając przestrzoną od ul. Wesołej do ul. Wolnej, idzie się, jak w górskich okolicach.

Jakże duże jest bloto, mogą stwierdzić wszystkie te osoby, które w roku ubiegłym brały udział w poświęceniu domu noclegowego na ul. Wesołej, gdzie samochód ugrzązł całymi kołami w błocie. Ul. Wolna jest jeszcze w sto procent gorzej położona. Przycztoż fakty, że lekarz z pogotowia, wzwany do chorego, nie mógł dojechać do miejsca przeznaczenia, a tylko musiał pieszo dojść, gdy zaś zjawi się jakaś furmanka z węglem, to przyjeżdża nie człowiek, który pierwszy raz w życiu znajduje się na ul. Wolnej, a ludzie, którzy wychodzą po węgiel, czy drzewo, to nawet nie mają odwagi się targować, mimo to, że są biedni, a placą, ile furman żąda, bo robia to z litości nad człowiekiem i końmi.

Wobec powyższego stanu ul. Wolnej należy zaapelować jeszcze do ojców naszego miasta, aby naprawdę zechcieli zrobić już raz koniec z tem topieliskiem i ciemnościami. Nadmieniam, że całą ul. Wolną oświetlają aż dwie lampy elektryczne. Spodziewać się trzeba, że ulica Wolna, która już 6 lat czeka na zabrukowanie, będzie przy rozpoczęciu sezonu na pierwszym planie. Chodniki ulicy Wolnej — żeby bodaj hasłem mogły być wysypane, który fabryki dają darmo. Trzeba tylko przewidzenia i rak do pracy, a przeleż bezrobotnych w Częstochowie nie brakuje.

Dziękuję Sz. Panu Redaktorowi za umieszczenie mego listu i pozostaję z pozaważaniem

Witold Berski,  
Stały czytelnik „Gońca Częstochowskiego”.  
Częstochowa, dn. 27. II. 1936 r.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Musza to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz”.

## Kino „Altantic”



**„KLEOPATRA”**  
C. B. DE MILLE'A

**Dr. Paweł Broniatowski**  
CHOROBY SKORNE I WENERYCZNE

odwizyty od 9-12 do 12-13 r. i od 6-12 do 6-12 w.  
Pauza od 12-13 do 1-2 p.  
ul. N. P. Marji 21, I piętro, tel. 18-84.

### OFIARY

Z okazji 30-lecia „Gońca Częstochowskiego” Wskazywamy na fundusz domu noclegowego dla dzieci przy ul. Br. Alberta 21. 50—

**WIELKI KONKURS** Kino-teatru „LUNA”  
Czyś odgadł już?!! Nagroda Cię czeka.  
Szczęgły w gablotce na szpitalu N. Marji Panny.

## OSTATNIE WIADOMOSCI

### RICKETT WYLECIAŁ DO ADDIS ABEBY.

Londyn, 29.2. — Przemysłowiec naitowy Rickett, którego koncesja abisynska wywołała w swoim czasie taką sensację, odcieparł prywatnym samolotem do Addis Abeby i w drodze zatrzymał się w Rzymie, gdzie odbędzie konferencję z Mussolinim.

### POWSTAŃCY NIE OPUSZCZAJĄ GMACHÓW RZĄDOWYCH.

Tokio, 29.2. — Dzielnica Tokio, nosząca nazwę Nagatasso, o której wspomina urzędowy komunikat gen. Kasziji, że znajdują się tam powstańcy, stanowi główny ośrodek gmachów rządowych stolicy. W tym właśnie ośrodku znajdują się wojska powstańcze, które wbrew przyrzeczeniu, nie opuściły zajętych gmachów.

### Niepokojąca sytuacja w Japonii

Wiedeń, 29.2. — Nadeszły tutaj drogą przez Londyn z Singapora wiadomości, stwierdzające, że położenie w stolicy Japonii staje się z godziny na godzinę bardziej niepokojące i że należy liczyć się z poważnymi wypadkami. Zdaje się, że wbrew pierwotnym zamiarom czynników wojskowych nie obejdzie się przy likwidacji rewolty bez środków wojennych. Do rychłej likwidacji prze przedewszystkiem flota, oburzona do żywego, że młodzi oficerowie armii dopuścili się gwałtu i morderstwa na zastępstwach, starych admirałach. Admirałcja miała zagrozić gubernatorowi stolicy, że jeżeli nie zmusi zamachowców do rychłej kapitulacji, wówczas marynarze zakończą stan rzeczy, nieznośny z punktu widzenia zarówno wojskowego, jak politycznego. Możliwe, że ta właśnie postawa floty wpłynie róż-

strzygająco na sytuację. Ze w stolicy przygotowują się ważne wydarzenia, o tem świadczą następujące szczegóły. W Tokio zwróciły się władze do misji zagranicznych z prośbą, by członkowie ambasad i poselstw, względnie wszyscy obywatele obcy, o ile możności, pozostawali w mieszkaniach. Ogólnie to maczy się to, jako zapowiedź zbrojnej rozprawy z zamachowcami.

### BUNT W OSAKA.

Szanghai, 29.2. — Reuter na podstawie źródeł chińskich podaje pogłoskę o nowym buncie wojsk japońskich w Osaka. W kołach japońskich Szanghai władze mości tej kategorię przeczą.

### Powstańcy kapitulują? PREMIER JAPONSKI ŻYJE?

Tokio, 29.2. — Według ostatnich doniesień, w ciągu nocy większa część powstańców opuściła gmachy rządowe i powróciła do koszar.

Rozeszły się pogłoski, że wbrew pierwszym doniesieniom, premier Okada nie został zamordowany, lecz zdołał zbiec i ukrywa się.

Nad miastem krążą samoloty, które rzucają ulotki, wzywające powstańców do poddania się.

### BUDŻET W SENACIE.

Warszawa, 29.2. — Dziś został przesłany do Senatu przyjęty w trzecim czytaniu przez Sejm preliminarz budżetowy.

### PIERWSZE ZWIASTUNY WIOSNY.

Kraków. — Onegdaj przyleciały w okolicie Wieliczki gromady szpaków — zalimując się żywo sprzataniami i sporządzeniem dawnych gniazd.

Nie są to jednak pierwsi i jedyni goście, bowiem światłowit skowronków sły chać już od kilku dni.

**Cały świat**  
zachwycony jest nowem arcydziełem kinematograficznem p. t.  
**DYKTATOR**  
Z CLIVE BROOKIEM i MADELEINE CARROLL w rolach głównych.  
W niedzielę o godz. 12,30 „POTWOR”.

Kino-teatr „Stylowy”, II Aleja nr. 27.

— Oszukańczy agent. Nocni Stefan, zam. przy ul. Kordeckiego nr. 10 zameldował, że w dniu 27 stycznia b. r. przybył do jego sklepu agent z fabryki cukrów i czekolady „Fabiola”, u którego zamówił słodyczy na sumę 70 złotych, zadatkując 14 zł., przyczem towar miał być dostarczony za 7 dni, którego jednak dotąd nie otrzymał. Jak meldujący stwierdził, to agent ten zamieszkiwał przy ul. Jasnogórskiej nr. 26 i wyprowadził się w niewiadomym kierunku.

— Tak zwykle bywa. Wesołowski Witold, zam. przy ul. Kawiej nr. 28 zameldował w policję, że w dniu 26 b. m. po otrzymaniu zapomogi w sumie 34 zł. 80 gr. udał się ze znajomymi do restauracji przy ul. Warszawskiej nr. 53 i po wypiciu pewnej ilości wódki utracił przytomność, przyczem z kieszeni skradziono mu pozostałe 32 zł.

— Tak zwykle bywa. Wesołowski Witold, zam. przy ul. Kawiej nr. 28 zameldował w policję, że w dniu 26 b. m. po otrzymaniu zapomogi w sumie 34 zł. 80 gr. udał się ze znajomymi do restauracji przy ul. Warszawskiej nr. 53 i po wypiciu pewnej ilości wódki utracił przytomność, przyczem z kieszeni skradziono mu pozostałe 32 zł.

## Kronika sportowa

Zebrań K.O.S. „Victoria”. W niedzielę, dn. 1 marca r.b., o godz. 10-12 r. w lokalu „Ogniska Niepodległości”, Pułaskiego 2, odbyło się walne sprawozdawcze zebranie K.O.S. „Victoria” za rok 1934-35.

Mistrzostwa Polski w Częstochowie. W dniach 7 i 8 marca odbędą się w Częstochowie w gmachu „Obrony Niepodległości” ul. Pułaskiego 2, zimowe mistrzostwa Polski w siatkówce pań o puhar P.Z.G.S.

Mistrzostwa Polski w Częstochowie, tembardziej, że z udziałem i klubów z Częstochowy budzą ogólne zainteresowanie wśród uprawiających i sympatyków gry siatkówki.

W dniach 29 i 30 lutego r.b. odbyło się zebranie graczy SKS „Błękitni”. Zebranie zagał prez. Piotrowski, a po za poznaniu graczy z regulaminem i przepisami na boisku nastąpiło ustalenie treningów i drużyny, która będzie stawała do rozgrywek o mistrzostwo kl. „B”, oraz II drużyny, uczestniczącej w rozgrywkach rezerw kl. „C”. W głosowaniu na kapitana

DZIS W KINIE „SWIT” Dąbrowskiego 16.

Wielki podwójny 3-godzinny program

„MALIBU” i „BEZ HONORU”.



Najmłodszy sierżant armii greckiej. Najmłodszym sierżantem armii greckiej jest chrześni syn zmarłego przed kilkunastu dniami gen. Kondylisa Jerzy Lafouras, przed którym prezentuje broń posterunek batalionu „Ezvozes”

Z KRAJU

(-) Jak zabroniono akademii dla uczczenia rocznicy koronacji Ojca św. W pow. biłgorajskim (woj. lubelskiej) Oddział Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Dąbrowicy zorganizował akademię papieską i zgodnie z ustawami państwowymi zawiądomił o niej starostwo. Starostwo zabroniło urzędzenia akademii, podając jako powód, że Oddział K.S.M.M. Dąbrowicy prowadzi działalność polityczną.

(-) Pies spowodował pożar, który zniszczył całe gospodarstwo. Z Łodzi donoszą:

Niezwykły wypadek wydarzył się we wsi Kozary pod Sieradzem. W zagrodzie Jana Rakowskiego kolo pieca w izbie wygrzał się pies. Z nieszczonego paleniska wypadł węgiel, od którego zapaliła się sierść zwierzęcia. Pies wybiegł na podwórze i wpadł do szopy, gdzie nagromadzona była słoma i sprzęt gospodarczy. Pies rzucając się w słomę spowodował pożar, w wyniku którego całe gospodarstwo spłonęło. Straty wynoszą kilka tysięcy zł.

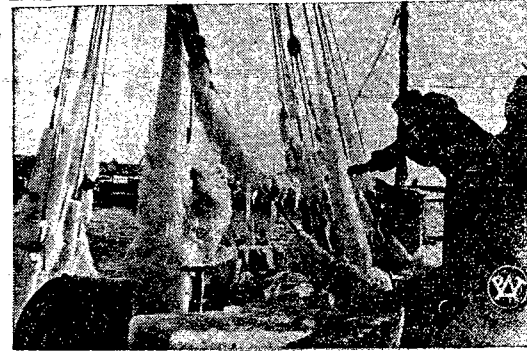
Jak zginął Sielski

Wyjaśnienie zająć w pow. konińskim. W związku z zejściem w dniu 17 b. m. w Wysynie (pow. koniński) należy wyjaśnić, że wszczęte na polecenie wojewody łódzkiego energiczne dochodzenie ustaliło następujące okoliczności przebiegu zająca:

Wawrzyniec Sielski, stawiając opór organom policji, dokonywującym rewizji w poszukiwaniu nielegalnie posiadanej broni, w chwili wejścia do pokoju, z okna, z którego strzelał do policji, dał jeszcze do wchodzących policjantów dwa strzały rewolwerowe.

Organa policyjne, działając w obronie własnej, użyły również broni, w wyniku czego Sielski zmarł. Początkowa wersja o samobójstwie Sielskiego powstała wskutek zeznań przez bywającego wraz z Sielskim w pokoju Marjana Kwiatkowskiego.

Dalsze dochodzenie jednak i sekcja zwłok Sielskiego wykazały nieścisłość zeznań Kwiatkowskiego. Śledztwo sądowe w tej sprawie prowadzone jest nadal.



BAŁTYK W ŁODO. WYCH OKOWACH ZIMY.

Statki rybackie, które wracają z zimowych połowów na Bałtyku do portu, wskutek wysokich mrozów są pokryte lodem grubości sięgającej 8 cm. Po przybyciu do wybrzeża, zlodowaciałe statki i kutry rybackie są celinowane. Zdjęcie nasze przedstawia kuter rybacki „Hel III” po jego powrocie z połowów pod Boraholmem, w chwili olinowania.

Delegacja rabinów u ministra wyznań religijnych.

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi, że rabin starali się od kilku dni o uzyskanie audiencji u premiera Kościalskiego. Delegacji rabinów przyrzeczono, że będzie przyjęta wczoraj, w ostatniej jednak chwili audiencje odwołano, albowiem p. premier Kościalski spowodu nawału pracy nie mógł rabinów przyjąć. Natomiast wczoraj o godz. 2-giej po południu min. oświaty p. Świątosławski przyjął delegację związku rabinów R. P. wraz z przedstawicielami cadyka z Bełza. W skład delegacji wchodził rabin: Kanał i Zembz z Warszawy, Horowicz ze Stróżowa, Lanecman z Dobromila oraz dyr. zw. rabinów dr. Langlebner. Rabin przedstawili ministrowi rezolucję ostatniego zjazdu rabinów w sprawie uboju rytualnego oraz zreferowali całokształt sprawy.

W odpowiedzi min. Świątosławski oświadczył, że sprawa uboju rytualnego ze stanowiska religijnego, jest w zupełności wyjaśniona. Co do innych stron zagadnienia min. Świątosławski przyrzekł przedstawić pozostawiony mu przez delegację materiał.

Audiencja rabinów u min. oświaty trwała przeszło godzinę.

TRZY POKOJE PRZYJĘMĘ

z kuchnią, z wszelkimi wygodami, ciepła i zimna woda, do wynajęcia. ul. Focha nr. 51. 629 „Gonca” pod „A. O.”.

CZTERY POKOJE

z kuchnią, z wygodami, frontowe, odnowione — do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 11. 620

PIĘĆ POKOJÓW

z kuchnią, z wygodami, parter, przy ul. Piłsudskiego — do wynajęcia. Wiad. ul. Kilińskiego 32

MEBLE

naprawdę ładne, dobre i tanie: Adam Gliński, I Aleja 12, Rok założenia 1885. 211

Nowotwarta pracownia portelowa LUCJANA CHWASTOWSKIEGO

II Aleja nr. 23 poleca portrety już od złotych czterech, również ręczne portrety i szkice. — Ceny reklamowe.

KUPIE FOTEL

3-pokojowy domek lub plac w dobrym punkcie bez pośrednictwa. Oferty do Sklepu „Gonca” pod „Wac.” 617

MAGIEL

nowa do sprzedania — ul. Kiedrzyńska nr. 62.

MASZYNE

damską Singera sprzedam za 120 zł. w dobrym stanie. Zawodzie, ul. Podwojnia nr. 1, u gospodarza. 643

MASZYNE

Singera kryta i drobniaki domowe — sprzedam zaraz, ul. Chopickiego nr. 7 m. 1. 645

MIESZKANIE

małe do wynajęcia zaraz, ul. Wały Dwernickiego nr. 91. 692

NOWE PARCELE

do sprzedania przy ul. Olsztyńskiej, Wiadom. skład win i wódek, ul. Olsztyńska nr. 88. 632

PATEFON

walizkowy do sprzedania, ul. Focha 51 m. 12. 620

PLACE

tanio do sprzedania. — Wiad. ul. Okólna nr. 46 u Wandy Bzowska, 620

PLATFORMA

jednokonna w dobrym stanie — okazuje do sprzedania, ul. Piłsudskiego 13/15 u dorozcy.

POTRZEBNA

służąca, umiejąca gotować, uczciwa i z dobrymi referencjami. Wzd. Aleja Wolności nr. 37, Lewandowska, 619

SKLEP

w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość w „Renomic”. 630

SPRZEDAM

szafę maszynę Singera, tanie, stół rozsuwany krzesła i lampy elektryczne — Aleja Wolności nr. 47 m. 10. 621, 622

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Antoni Łagiewka, 630

SUMIENIE nieuczciwego człowieka zwrócił rękopis podpisanemu, zabrawszy ze skrzynki pocztowej pralackiej.

NASIONA świeże, gwarantowane. poleca skład nasion oraz owoce i warzywa. III-cia Aleja 52, Br. Olejniczak.

WOLNOPRAKTYKUJA CY starszy felczer Jan Gorodecki, dawniej powiatowy, posiada stale świeże węgierskie piwki, II Aleja nr. 18/1.

DO WYNAJĘCIA od lipca mieszkanie siedmiopokojowe, 2 przedpokoje, łazienka, kuchnia, słuźbowy, weranda, centralne ogrzewanie — Aleja Kościuski nr. 9.

STUDENT UNIWERSY TETUJ Pierwszorzędny korepetytor, władza językiem niemieckim i francuskim, prosi o korepetycje. Oferty do Sklepu „Gonca” sub „Student”

TOKARNIA do metalu metrowka do sprzedania. Wiadomość Kordek, Koziegłowy, powiat Zawiercie, 583

TANIO wełniane — pulawery, modne bluzki i skarpetki 35 gr. — ponoczozy — wełna z jedwabiem 1,50, matowe 2 zł. nadrobki, podnoszenie oczek, ściga gązce poleca Wytwórnia Kowalskiej — Aleja Wolności 2, obok Bata.

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią i ładny pokój z kuchnią przy ul. Kawiej. Wiadomość Aleja nr. 35 m. 14.

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią z wygodami oraz wydzierżawienie ogrodu w czołwachyżynie, ul. św. Barbary nr. 15/17, gospodarz. 608

FURGON masarski do sprzedania ul. Mirowska nr. 67. 604

MŁODA sympatyczna panienka — poszukuje bezpłatnej praktyki w sklepie. — Łaskawe zgłoszenia do Sklepu „Gonca” dia „J”

MAGIEL do sprzedania. Ostatni Grosz, ul. Bór nr. 29.

MASZYNE sprzedam Singera bębnową, nożną, mało używaną, niedrogo. Gnaszyn Górny nr. 105. 609

MASZYNE gabinetowa Singera w dobrym stanie sprzedam I Aleja nr. 6, III brama, m. 44, parter. 611

MASZYNE Singera nożną sprzedam za 60 zł. Ostatni Grosz w lokalu M. Bieregowaj ul. Niska nr. 12, 601

PRZYJME pana do wspólnego pokoju 10 złotych miesięcznie, ul. 3 Maja 30 m. 6.

SKLEP do wynajęcia w śródmieściu — nadający się na każdy interes, ul. Śląska nr. 27. 605

SKLEP z pokojem i kuchnią do wynajęcia u gospodarza, w łone od zaraz ul. Hoce-ne-Wrońskiego 44 m. 5.

SPRZEDAM urządzenie piwiarni, radio i wóz ciężarowy — ul. Sabinowska nr. 70.

SPRZEDAM 2 i pół morgi ziemi na Lisieciu, Wiadomość ul. Wilsona 34, Konicznica.

WYUCZAM bezpłatnie kroju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” — Częstochowa, III Aleja nr. 55 m. 8, II-e piętro.

WIESZADŁO przedpokoje, stojące palma, średniej wielkości, do sprzedania, ul. Śląska nr. 12 m. 8. 593

SPRZEDAM magiel elektryczny z powłoka choroby od zaraz Aleja Wolności nr. 68

CHŁOPCZYKA 10-cio dniowego, niechrzconego, oddam na własność, Wiadomość u M. Dziubaly, II Aleja 37.

DO WYNAJĘCIA 2, 3-pokojowe mieszkanie suche, ciepłe, słoneczne, III Aleja nr. 53.

2 P. BINOKLI zgubiono Proszę zwrócić: Lempe K. Baraki Miejskie.

2 P. BINOKLI zgubiono Proszę zwrócić: Lempe K. Baraki Miejskie.

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

SPRZEDAM urządzenie piwiarni, radio i wóz ciężarowy — ul. Sabinowska nr. 70.

SPRZEDAM 2 i pół morgi ziemi na Lisieciu, Wiadomość ul. Wilsona 34, Konicznica.

WYUCZAM bezpłatnie kroju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” — Częstochowa, III Aleja nr. 55 m. 8, II-e piętro.

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

K. K. O. powiatu Częstochowskiego. Częstochowa, Aleja Nr. 19 (dom własny), przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 1 złotego.

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

WYUCZAM „troju, zycia, modelowania przy pomocy „Patron Express” dyplomowana instruktorka J. J. Grzeźgorczykowa — Ostatni Grosz, ul. Równoległa nr. 40. 602

# GAWĘDA STAREGO CZYTELNIKA

### Co jest najmilszą rozrywką dla naszego robotnika?

— No, chwala Bogu, panie Adamie, żeśmy już skończyli swoją dniówkę — zwraca się do mnie stary przyjaciel — to razem robimy przy jednej maszynie.

— Święta prawda — odpowiadam, bo już dosyć na dziś żeśmy się napracowali i aż uszy bolały od tego ciągłego terkotania maszyn. — Tak, tak, panie Franciszku, ciągle „wkoło Wojtek”, dzień po dniu i tyle to już latek razem pracowaliśmy w tej fabryce, że człek się ani nie obejrzał, jak siwizną głowę nasze się pokryły.

— Niby to i macie rację, panie Adamie, ale dzięki Bogu, że te prace mamy i możemy sobie chociaż zarobić na skromne wyżywienie naszych rodzin, a zresztą to tak się już człowiek przyzwyczaił do tej roboty, do tego terkotania maszyn, jak to mówicie, że nie mam pojęcia, jak by się to żyło bez tej fabryki.

— Rzeczywiście, bo w dzisiejszych czasach przy tym kryzysie i bezrobociu, to ja się nieraz panie Franciszku dziwię, jak ci biedni ludzie radzą sobie, co to nie mają roboty i znikąd grosza przynieść do chałupy. Niby, że to dają im trochę darowizny, ale co to wszystko znaczy, najlepiej jak sobie człowiek sam zarobi.

— No, gadu, gadu, ale już nam czas wychodzić, bo nadchodzi nowa zmiana. Ponieważ mieszkaliśmy na jednej ulicy, a kilka domów dzieliło nas od siebie, więc też stało po wyjściu z roboty chodziliśmy razem do domu, ale za to rano, gdy codziennie każdy z nas spieszył do fabryki, to z panem Franciszkiem nigdy nie spotkał się; mój towarzyszy pracy miał jakąś dziwną manję opóźniania się i ciągle zadyszany, wpadał jak bomba do portierni tuż przed gwizdkiem fabrycznym.

Po opuszczeniu zabudowań fabrycznych, oddychając świeżym powietrzem, które tchnęło już zbliżaniem się wiosny, ruszyliśmy szeroką, gęsto zaludnioną ulicą, a na skrócie, jak zawsze, przechodziliśmy koło kiosku, przy którym p. Adam chwilczkę zatrzymywał się do odebrania codziennej gazety.

— Jak widzę, panie Adamie, to przyzwyczailiście się tak samo, jak i ja, do tej codziennej gazetki.

— Tak, tak, panie Franciszku. Gazeta dla mnie jest najprzyjemniejszą rozrywką po całodzienniej pracy. Gdy wracam do domu i spożyję obiad, przygotowany przez żonę, zabieram się zaraz do czytania i wylatwiam najpierw najciekawsze wiadomości z kroniki, bo to ni bynajmniej obchodzi mnie to, co się dzieje w naszym mieście, potem telegramy, a w końcu to czytam wszystko, jak się to mówi, od deski do deski.

— A toż tak samo robicie jak i ja, bo gdy tylko wracam do domu, zapytuję żonę, czy przynieśli już „Gonicę”, a trzeba wam wiedzieć, że prenueruję go bez przerwy kilkanaście lat i chociaż od czasu do czasu kupię jaką inną gazetę, to jakoś nigdy nie mogę się tak doczytać, jak w tym naszym „Gonicu”.

— Macie słuszną rację, panie Franciszku. Ja tam też innej gazety nie czytam, tylko „Gonicę Czeszochowski”, bo to widziacie pismo jest bezpartyjne, a przytem prowadzone w duchu katolickim i zamieszcza wszystko jakoś tak dostęпно, że czyta się naprawdę z wielką przyjemnością, a szczególnie w niedziele, jak jest numer obszerniejszy i z tym feljtonem „Z tygodnia na tydzień”, który widać, że pisuje jakaś tegą głowa, bo tak jedynie, a zawsze komuś należąca łatkę przylepi.

— Ale, ale, czy wiecie panie Adamie, że to na 1-go marca mija już 30 lat od czasu założenia „Gonica”?

— Jaki! już 30 lat? Przecież to tak niedawno ta nasza gazeta obchodziła

25-letni jubileusz.

— Ho, ho! To już od tej pory minęło 5 lat, a zleciało tak prędko, jakby z bicia trzasań.

— No, to rzeczywiście ładny jubileusz. Wiecie co, panie Adamie, wy to jesteście więcej czytelnik, więc możebycie też naszą przyjacielską rozmowę jakoś opisać, no i przytem pogratulowali do-czekania złotego jubileuszu.

— Święta prawda, jak tylko przyjdę do domu i przeczytam gazetę — opiszę też naszą pogawędkę jak mówicie i złożę serdeczne życzenia naszemu codziennemu przyjacielowi, z którego czerpiemy duchową strawę — szczęśliwego doczekania przy Bożej pomocy 50-letniego jubileuszu. *Stary Czytelnik G.*

## 500-lecie druku

(1436—1936).

Od najdawniejszych czasów człowiek starał się myśli i uczucia swoje uwewnętrznić, uplastycznić i przekazać w testamencie przyszłym pokoleniom. Dowodem tego są piramidy (jak piramida Cheopsa), święte greckie, babilońskie, a wreszcie świątynie hinduskie.

Wszelkie zdobycze umysłu ludzkiego, nie mogąc się pamiętać w ciasnym ramach historii i legend ludowych, znajdujący swój wyraz w ówczesnej sztuce architektonicznej. Powstaje więc styl gotycki, którego smukłe i strzeliste wieżycy odzwierają bogatą myśl ludzi, ówczesnych architektów którzy gdyby żyli w dobie dzisiejszej, nazwałiby się poetami.

Dalszą doskonalszą formą i dostępniejszą dla szerszego społeczeństwa były symbole ryte w trwałych kamieniach, z których z czasem powstawały całe zdania. Jeden z takich kamieni oznaczał jakąś historję. Jednak umysł ludzki szukał stale doskonalszych środków i mniej ciasnym ram od wyrażenia swoich myśli. Powstają więc różne hieroglify, pismo obrazkowe i wiele innych. Te wszystkie jednak zdobycze ludzkie nie były doskonałością, bo życie jest w stałym ruchu w pochodzie naprzód, szukając nowych dróg i zdobywając. Pragnienia umysłu ludzkiego, by jego przekonań, stały się przekonaniem powszechnem, znalazły swój wyraz w epokowym i genialnym wynalazku druku przez Gutenberga.

Od tej chwili w dziejach świata zmienia się obieg myśli ludzkiej, a gotyk jako naczelny wyraziciel ówczesnego ducha pokoleń stracił swoje dominujące znaczenie, ustępując miejsca słowu drukowanemu. W roku 1936 obchodzimy rocznicę 500-lecia narodzin sztuki drukarskiej i oddajemy hołd twórcy czołkonek.

Jan Gutenberg urodził się około r. 1406 w Moguncji (w Niemczech). Jak każdy wielki wynalazca, Jan Gutenberg, budował swoje dzieło w tajemnicy. W roku 1436 po długich pracach laboratoryjnych, często bardzo kosztownych i zawodnych, Gutenberg wpadł na pomysł czołkonek ruchomych. Czołkonek te sporządził z drzewa bukowego. Jednak nie były one trwałe. Z biegiem czasu udoskonalał swój wynalazek. Sporządził więc wklęsły literę, czyli matrycę dla poszczególnych liter i znaków; odlewał w niej metalowe, wypukłe czołkonek, układał te luźne znaki w wyrazy, wiersze, zdania i stronicę oraz odbijał na papierze przy pomocy czernidła i ręcznej prasy. Na tem polegała istota wynalazku Gutenberga. Pierwszą w ten sposób wydrukowaną pracą była biblia.

Przed wynalezieniem czołkonek plody myślenia ludzkiego zamykały się w rękojści sach. Utwory poetyckie były niejako własnością nielicznych jednostek, posiadaczy rękopiśmi lub jego kopji z trudem sporządzonych. Od czasu wynalezienia druku wszelkie utwory stały się własnością publiczną i dostępną dla każdego.

Jeden z wybitnych powieściopisarzy francuskich, Wiktor Hugo, w dziele swoim „Dziwnnik z katedry Notre Dame”, przez usta jednego z bohaterów powieści, który staje przed katedrą Najświę. Marij Panny i wodząc wzrokiem po zadrutowanej karcie (świeżo wydanej druku za Ludwika XI), mówi: — „Ceci tuera cela” — Druk zabija architekturę gotycką.

Drukarstwo stworzyło drogi do rozpowszechnienia oświaty i kultury, stało się bodźcem dla prac naukowych i nieprzełiczonych dzieł pisarskich. Druk zmienił świat i jego idee. Uczony, poeta, myśliciel znany był przedtem szczyptom gronu ludzi, Dziś, gdy dzieła ich są dostępne dla dziesiątków tysięcy czytelników, imię uczonego zaczęło zyskiwać powszechny szacunek.

Trudno jest przeliczyć skutki, jakie po-ciągnął za sobą wynalazek druku. Z ręcznej prasy Gutenberga powstały dziś potężne maszyny drukarskie jak płaskie, rotacyjne, rotograviurowe i wiele in-

nych, których kleszcze wypuszczają nam codziennie nowe twory piśmiennictwa. Cudem zaś techniki XX wieku są nowoczesne składowki zecerckie t. zw. linotypy, monotypy i intertypy.

Z potrzeb drukarstwa powstało też wiele gałęzi przemysłu. Druk wywołał masową produkcję papieru, która pociągnęła za sobą wszystkie jej pomocnicze przemysły. Wynalazca druku napewno nigdy nie przewidział rozwoju, jakim dziś rozporządza dziedzina typograficzna.

Sztuka drukarska, której początek przed 5-ciu wiekami nadał genjusz Gutenberga, jest jednym z najwielkich wynalazków, pod względem doniosłości w ukształtowaniu życia umysłowego ludzkości. Gazeta czy książka stała się pokarmem dnia codziennego dla szerokich warstw żądnych wiedzy. *L. Wajzer.*

## Dekrety antropologiczne P. Jarczyka.

Naczelnik gminy w pow. Pszczyńskim p. Jarczyk wysłał do 300 obywateli i oby watelek swej gminy następujący nakaz: — Polesie, dn. 14 lutego 1936 r. **Zawezwanie.**

W niedzielę, dnia 16 lutego o godz. 8-ej rano począwszy na sali p. Józefa Stabika w miejscu Komisja Antropologiczna Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przeprowadza badanie czysto naukowe (mierzenie i oglądanie stóp) kobiet i mężczyzn w wieku od 20 — 50 lat życia.

Wzywam niniejszem Pana do stawienia się w powyżej oznaczonym dniu i miejscu o godz. 8-ej. Zaznaczam, że badanie jest tylko zewnętrzne. Prócz zdjęcia nakrycia głowy, złożenia płaszczka i zdjęcia butów, dalszego rozbierania nie będzie.

Naczelnik Gminy Jarczyk.

Po ukazaniu się tego wesołego dekretu p. Jarczyka zawrzało w Podlesiu, jak w ulu. Obywatele (przeważnie rolnicy) zaczęli czerwać nagwał skarpetki, zaś obywatelki, nie dowierając zbyt na powienniom p. Jarczyka, że dalszego rozbierania nie będzie, myły się nagwał i ubierały się w najlepszą bieliznę (zawsze nie można wiedzieć na co się przysła). Gdy w niedzielę zebrało się 300 obywateli i obywaterek z Podlesia oraz 150 takich samych dekretowych ofiar z okolicy zakomunikował zebrany sekretarz gminy, że badania są konieczne, gdyż hitlerowcy twierdzą, iż mieszkańcy Śląska są Germanami typu nordyckiego, czemu trzeba stanowczo zaprzeczyć.

**Marsz. JÓZEF PIŁSUDSKI**  
W 13 PŁANSZACH  
**ZDZIŚŁAWA CZERMAŃSKIEGO**  
do nabycia  
**w Księgarni i Sklepie „GOŃCA”**  
Alcja 26.

## 10-letni Leonek Kowarski

korespondował z królem W. Brytanji.  
Z Warszawy donoszą: 10-letni Leon Kowalski, zamieszkały przy ul. Złotej 59 wystosował bez wiedzy domowników, list w języku polskim do nowego króla angielskiego, Edwarda VIII treści następującej:

„Jaśnie wielmożny Pan Król Edward VIII. Przesyłam Jaśnie Wielmożnemu Panu Królowi współczucie z powodu zgonu pańskiego ojca, króla Jerzego V. Wobec tego, że Pan Król jest zbieraczem znaczków pocztowych, proponuję Panu Królowi, czy nie możemy z Panem Królem zamienić się znaczkami pocztowymi. Mam lat 10 Nazywam się Leon Kowarski. Mój adres: ulica Złota 59-a, Warszawa, Polska. Z poważaniem Leonek Kowarski.

W odpowiedzi w urzędowej kopercie żalobnej, zapatrzonyj w orla angielskie go, nadesłała ambasada brytyjska w Warszawie z dnia 18 bm. pismo również w języku polskim treści następującej:

„Wielmożny pan Leon Kowarski, Złota 59-a w miejscu. W odpowiedzi na list WPana z dnia 28 stycznia donoszę, że prośba WPana nie będzie mogła być spełniona. Z poważaniem, sekretarz ambasady (podpis nieczytelny)“.

**Dr. M. ROZEN** CHOROBY SKÓRNE I WENEREZY  
51 Alcja 46 i p. front (réd Dąbrówkiego).  
Przyjmuje od godziny 8-9 od 12-aj i od 3-aj do 3-aj.

W NIEDZIELE dn. 1 marca 1936 r. o godzinie 16-iej w pierwszym, ewentualnie o godzinie 16-iej m. 30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym Al. N. M. Panny 46 WAI NE ZEBK-ANIE DOROCZNE Sekcji Średniego Kupiectwa Stowarzyszenia Kupców Polskich w Czeszochowie. Porządek obrad: 1. Zagalenie i wybór prezydium. 2. Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania, 3. Sprawozdanie Zarządu z działalności. 4. Regulamin Sekcji, 5. Wybór Zarządu, 6. Wolne wnioski.

Nowotwarty sklep fabryczny  
**M. CIURZYŃSKIEGO**  
w Czeszochowie, Alcja 8.  
POLECA rowery i wszelkie części do nich. Wózki dziecięce, żelazka do prasowania, oraz wszelką galanterję tożowniczą.  
**Sprzedż hurtowa i detaliczna.**  
— Ceny przystępne. —

LOGO-KRZYŻÓWKA Nr. 501.  
Ułożył: „Otelio”.

1		18		19
2	21	22		
3				
4	23	24	25	26
27	5			27
6			7	29
8				11
12		30	13	14
			15	16

Znaczenie wyrazów: Poziomo: 1. 4. 17 Główne rozwiązanie. 2. Części ciała. 3. Poeta polski. 5. Karal ludu. 6. Jednostka krwi w Japonji (wsp.). 7. Inicjał pisarza franc. 8. Dawie jedn. spólg. 9. Pole uprawne (wsp.). 10. Miasto we Francji. 11. Litera fon. (wsp.). 12. Rzeka w Azji. 13. Duchowny katolicki skr. 14. Litera fon.. 15. Zaimek os. (wsp.). 16. Jak 14.

Pionowo: 1. Instrument muzyczny. 8. Wyżyna płaszczysta poroża wzrosłem (w pół. Niemcech) (wsp.). 18. Pracownik rządowi, ilesie użytkownik polityczny. 19. Szkoła dla uczniów przychodnich. 20. Ogród publiczny. 21. Litera fon. 22. Wykrzyknik. 23. Wizerunek z greck. 24. Naczelnik okręgu we Francji (wsp.). 25. Szczyt górski w Polsce. 26. Za kłmacz i czarodziej w Eskimosów. 27. Malarz polski 1836—1877. 28. Bohater słynnego dramatu Szekspira. 29. Stracenie za zanieczyszczenie towaru lub niewłaściwie przemyślenie. 30. Ptak.

Rozwiązanie krzyżówki nr. 501 nadsyłał na dzień 4 marca, przytem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

## Kupon szarady Nr. 501

ROZWIĄZANIE LOGO-KRZYŻÓWKI JUBILEUSZOWEJ Nr. 500.

Poziomo: J. S., Sisz, zamb. oczko, u u, wu (wsp.), re, eon, seuja, Atlas, Serao.

Pionowo: Jubileuszowe zadanie „Gońca Czeszochowskiego”, su, ur.

Tralne rozwiązanie krzyżówki nr. 50 nadesłało 27 osób.

Droga losowania nagrody otrzymują: I — p. Wsław Włodarski, ul. Waszyngtona 42, II — p. Stanisława Sorok, ul. Zabia 4, III — p. Michał Trzmiel, ul. Cmentarna nr. 27/29.

Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Alcja nr. 52) celem odbioru nagród.

## CO SPROWADZA ZDROWY SEN?

Sen jest szczytem wypoczynku. Dla przeprowadzenia umysłowego i fizycznego, szczególnie dla wyczerpanych nerwowo, sen jest potrzebny zbawien nym środkiem, gdyż wzmacnia ich stan psychiczny. Nie należy jednak przyzwyczajać się do używania środków nasennych, nieobojętnych dla zdrowia, jeśli można zapewnić sobie w naturalny sposób głęboki i zdrowy sen, piąc przed udamiem się na spoczeknięcie smaczny napój odżywczy Omvaltynę. Omvaltyna zawiera znaczne ilości lecytyny, która powoduje odprężenie warunujące głęboki i zdrowy sen. Omvaltyna wzmacnia i krzepi organizm, a człowiek po obudzeniu czuje się świeży i silny, zachowując przez cały dzień doskonałe samopoczucie.

PROSZKI  
Kogutek  
ZAPOTRZEBOWANIE: GRYPA, PRZEZIEBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBOWITPA  
ZADANIE ODWYWAJANIE PRZEDSIĘWZIĘCIA I KURACJE  
CZYNIAĆ JE NIE PROSZKI KOGUTEK  
GDY SA JUŻ NADAJĄCOWICZKA  
KONWALCJE PROSZEJ (JAKIENKO-NERWOWI) KOGUTEK  
SA TAKO JEJEDNE  
CZYNIAĆ JE NIE PROSZKI KOGUTEK  
PRZEKAZANIE NERWOWI I WENERYCZNE



PTAK

FRAGMENT SŁUCHOWISKOWY  
PRZEZ RADIO  
W NIEDZIELE I III. GODZ. 19.30



## HUMOR I SATYRA.

### Roztarżony komplemencista

— Pani ma cudowne zęby!  
 — To po matce!  
 — A jak dobrze pasują!  
**Przyczyna złego humoru.**  
 — Znowu idziesz do kawiarni?  
 — Tak. Nie mogę wytrzymać w domu, bo żona taka zirytowana!  
 — A dlaczego jest taka zirytowana?  
 — Bo ją wycludzają.

### Słuszna uwaga.

— Moje myśli zawsze idą za pania...  
 — Nieprawda! Przecież pan nie wie, gdzie ja mieszkam!

### W szkole.

— Jak nazywamy człowieka, który mówi nieprawdę?  
 — Klauca.  
 — A tego, który nam powie prawdę?  
 — Gburem!

### Szkola dziennikarska.

Dyrektor do kandydata na reportera:  
 — Jeśli pan dostanie do napisania artykułu na temat, którego pan nie zna, jak pan rozpocznie ten artykuł?

Kandydat: — Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła.

Dyrektor: — Dobrze. A jak pan zakończy?  
 Kandydat: — Moglibyśmy zapelnąć szczegółami całe szpitali, ale brak miejsca...

Dyrektor: — Doskonale... angażuje pana.

### Dobry skutek.

— Czy pan usłuchał mojej rady i zastosował się rana kilka głębokich oddechów?  
 — Owszem!  
 — No i jaki skutek?  
 — Pekta mi styła kamizelka!

### Czuła żoneczka.

Pan Klapsiński przebieł się na nartach w Zakopanem. Jest ciężko chory. — Gorączka z każdą godziną zwiększa się. Żona jego wychodzi do sąsiedniego pokoju.

— Dokąd idziesz Kochanie? — pyta chory.  
 — Chcę napisać rodzicom o Twoim zdrowiu.  
 — Więc napisz tylko ogólnie.

Po chwili żoneczka wraca i zapytuje:  
 — Mój Kochany, powiedz mi, jak się pisze pozdrowienie, przez rz, czy z?

### Nie da się nabrać.

Pan Kalasanty był w cyrku i widział tam, jak młoda kobieta została przecięta na dwoje piłą. Wróciwszy z cyrku do domu pan Kalasanty mówi:

— Bujda! Nie może być, żeby te kobiety naprawdę przecinali, bo gdyby tak codziennie przecinali po kobiecie, toby bilety musiały być droższe.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

9'00 Audycja poranna 10'00 Trs. nabożeństwa z Łodzi. — 12'15 Poranek muzyczny ze Lwowa. 13'00 Fragment słuchowiskowy „Niebieski Ptak” Maeterlinka. 14'00 „Dzieci” fragment z powieści Jana Brzozy. 14'20 „Aida”, Verdi'ego — I akt. 15'00 Godzina rolnika. 16'00 „Sprawa Antosi” — sąd słuchaczy radiowych nad bohaterką słuchowiska „Biedna młodość”. 16'20 Koncert orkiestry mandolinistów Związku Drukarzy. 16'30 Pogadanka aktualna. 17'00 „1000 taktów muzyki”. 17'45 Trochę śmiesznych wierszyków. 18'00 Recital fortepianowy Stelli Dobryszkiewicz. 18'30 „Gospodarz i Parobek” — słuchowisko wg Lwa Tolstoja. 19'40 Wiadomości sportowe. 19'45 Co czytać? 20'00 Na wesolej lwowskiej fali. 20'30 Wokalne utwory klasyczne. 20'45 Wyjątki z pism

Marsz. Piłsudskiego. 20'50 Dziennik wieczorny. 21'05 Koncert Straussowskiego trs. z Wiednia. 22'00 „Podróżujemy”. 22'15 Wiadomości sportowe. 22'30 Muzyka lekka i taneczna.

### PONIEDZIAŁEK, 2 MARCA.

6'30 Audycja poranna 12'03 Dziennik południowy. 12'15 Pogadanka dla młodzieży wiejskiej. 12'25 Koncert w wyk. malej orkiestry P. R. 13'25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15'15 Wiadomości o ekspozycji polskim. 15'20 Przegląd gieldowy. 15'30 Muzyka lekka. 16'00 Lekcja języka niemieckiego. 16'15 Francuska muzyka symfoniczna. 16'45 „Idealny lokator” — skaszcz. 17'00 „W obronie dziecka” — pogadanka. 17'15 Miłutna poezja. 17'20 Duszy wokalna w wykonaniu Izzy Roli i Berty Brądzkiej. 17'50 Pogadanka Brunona Winawera. 18'00 Trio salonowe. 18'30 Piosenki Stanisława Moniuszki. 18'55 Aktualna pogadanka gospodarza. 19'35 Wiadomości spor-



## DIA HELENY

piękne upominki imiennowe  
 w dużym wyborze polca  
 KSIĘGARNIA I SKLEP „GONCA”  
 Aleja Nr. 26.

towe. 19'50 Pogadanka aktualna. 20'00 Audycja żołnierska. 20'30 Piosenki w wyk. Lucienne Boyer. 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 Obrázky z Polski współczesne. 21'00 „Z różnych stron świata” — koncert w wyk. orkiestry 58 p. p. 21'30 Wilno w świetle satyry z przed 100-ty laty — wieczer literacki. 22'00 Koncert symfoniczny. 23'05 Melodie taneczne.

### ZGRABNE KOSTJUMIKI.

1. Kostjum z węzłokształtą tweedu. Głęboki karczek zakie- tu i rękawy krojone z jed- nego, spodnica rozszerza- jąca się kłoszowo. Dekolt przybrany wąskim kolnie- rzkiem z brajstzwanców.

2. Gustowny kostjum z zielonej wełny w skosny prządek. Zakiełt zapinany z boku z paskiem przez tył. Mały stojący kołnierzyk z rysia, duże skórzane guziki TWARZOWE PRZYBRA- NIE Z FUTRA.

3. Kostjum z ozarnej spódnicy z Vigoueux i jasno-bronzyowy za- kiełt z tweedu z 4-ma nałożone- mi kołnierzami i czarnym kolnie- rzem z Bueno.

2. Ciekawy tył płaszcz z g- psterki węzłokształtej wełny o ra- glanowo wszystkich rękawach. Kołnierzyk z kretów skrojony na- kształt złożonej w trójkąt chus- techki.

3. Płaszcz z szarego Shtetlandu z paskiem i szwami imitującymi bolero. Kołnierzyk i rękawy z czar- nych baranków perskich.

WOJCIECH KUJAWA.

37]

## Wyspa na jeziorze

PÓWIEŚĆ.

— Gdzieś był? — zapytał Okular- nik.

— Daleko. Przydźwigałem ten oto wo- rek.

— Czy nikt podejrzały nie pojawiał się w sklepie?

— Nie zauważyłem?

Mądral spuścił głowę na piersi i zdawa- ło się pograżył się w rozmyślanie. Jednak jego żywe oczki śledziły nieznacznie to- warzyszy.

— Czy towar przyszedł?

— Tak.

— Rozpakowaliśmy?

— Trzy skrzynie.

Mądral wstał i przeszedł do trzeciej ubikacji, za pokoikiem. Stały tam paki oraz jedno posłanie.

— A gdzie są puste paki, które nade- szły ostatnio? — zapytał.

— Postawiliśmy w rogu, oto te — wskazał Wąsał.

— Dobrze. A teraz zostawcie mnie sa- mego. Chcę się przespać.

Wąsał i Okularnik wyszli. Mądral zam- knął za nimi drzwi, poczem odsunął po- słanie, przyklepnął i nacisnął jedną des- kę w podłodze, która odsunęła się lekko. Ukazał się otwór. Mądral wyjął stamtąd niewielką skrzyneczkę. Nacisnął sprężyn- kę i wielko odsoczyło. We wnętrzu skrzynki ukazał się aparat precyzyjnie zmontowany z drobnych koleczek, druci- ków i ząbków.

Mądral obejrzał go uważnie i schował na dawne miejsce. Następnie wyjął dru- gą skrzyneczkę pustą w środku i postawił na stoliku.

Zbliżył się do nagromadzonych w rogu pokoju paki, zdjął pierwszą z brzegu i rozbił jej dno. Z podwojnych ścianek i dna wyleciało dużo drucików i koleczek. Mądral zebrał wszystko ostrożnie, usiadł przy stole i zabrał się do pracy. Z mate- riału, znajdującego się w podwojnych ściankach paki, zaczął montować aparat, podobny do tego, który przed chwilą o- glądał.

Czynił wszystko ostrożnie i cicho. Wą- sał i Okularnik byli pewni, iż towarzyszy- śc spoczywa po długiej wędrówce.

## ROZDZIAŁ XXXVII.

### W wietrzna noc.

Noc była zupełnie ciemna. Jesienny wiatr jęczał, potrząsał drzewami, zrywa- jąc z nich resztki pożytkowych liści.

We dworze w Wiechowicach panowa- ła cisza. Wszyscy udali się na spoczy- nek. Światła pogasty w oknach. Tylko na- górze w pokoju Niedera błyszczało świa- tło, lecz wkrótce również zgasło.

Inka leżała już w łóżku. Nie mogła za- spać. Wycie wiatru drażniło ją i napeł- niało jej serce smętkiem.

Rozległy się kroki. Ktoś schodził z gó- ry. Wiedziała, że to Niedera, który miał zamiar wyjechać do Warszawy.

Wkrótce usłyszała warkot motocyklu. Odjechał. Wczoraj miała z nim niemilą rozmowę. Wspominał jej, że Wiechowicz wydał mu wksle na pięć tysięcy złotych. Pieniądze są mu ogromnie potrzebne, po- nieważ spadek, który miał otrzymać od wujka, został narazie wstrzymany.

Inka ogarniała rozpacz. Co robić? Li- cytacja Wiechowicz została odłożona na kilka miesięcy. Nie było nadziei, żeby zdobyć skąd pieniądze i pospisać długi.

Na dworze wycie wiatru zmaęało się. Galezie drzew stuknęły w okna.

Inka okryła się kołdrą, wuliła mocno głowę w poduszkę, żeby uciec od swych myśli i nie słyszeć przeraźliwego, prze- mijającego trwoga szumu wiatru...

...A wichura na dworze szalała. Swem chłodnem, przenikliwym powiewem zja- ła prosto w twarz jadącego w kierunku miasta Niedera, tamując mu oddech i u- trudniając jazdę.

Motocykl, warcząc jak oszałały, minął szosę i zatrzymał się przed zajezdnym do- mem, znajdującym się za rogalką miastecz- ka.

Niedera zsiadł ze swego żelaznego ko- nia i rzekł do chłopca, który wybiegł mu na spotkanie z sieni:

— Weź no, mój chłopcze, ten motocykl. Popuść mi się w drodze. Wyjeżdżam za- raz do Warszawy, bardzo się spieszę. Na powrotnie drodze zabiorę go.

— Dobrze, proszę pana!

Niedera oddał motocykl chłopcu i udał się ulicą, wiodącą w kierunku dworca. Ja- kiś czas szedł prosto, gdy naraz skręcił w boczny zaułek i skrył się we wnęce domu. Za chwilę ukazał się stamtąd. Nikt nie poznałby go. Bostać jego przybrała inny wygląd. Kołnierzyk miał wysoko podniesio- ny, a czapkę głęboko nasunął na oczy.

Stał na środku chodnika i rozejrzał

się dokoła. Na ulicy nie było nikogo.

Niedera szybko poszedł naprzód. Zale- dwie skrył się za rogiem, gdy od muru oddzieliły się dwie postacie i pomknęły za idącym, kryjąc się w cieniu.

Niedera co chwila przystawał i oglądał się, błądząc po zaułkach przedmieścia.

Wiatr jakby się uspokoił, jego podmu- chy stawały się coraz rzadsze i słabsze.

Niedera minął przedmieście, srodmieście i znalazł się na drodze.

Dwa cienie jeden za drugim posuwały się za nim w niewielkiej odległości.

Niedera minął rzędy wili i zatrzymał się przy wysokim murze. Wkrótce zniknął z oczu tych, którzy go śledzili.

Prześledzający zatrzymali się w od osłonę muru. Ktoś go potrącił:

— To ty Jędrzek?

— Tak.

— Gdzie on się podział?

— Licho go wie, wsiąknął jak czaro- dziej przez mur.

— Musi tu być gdzieś furtka.

— Niech pan, panie Puk-Cyk, idzie na- przód i zobaczy, ja pozostaję tutaj.

— Gdzie są Janek i Józiek?

— Siedzą w rowie przy drodze.

Puk-Cyk posunął się naprzód. Naraz usłyszał szelest. Zamarał na miejscu, pow- strzymując nawet swój oddech.

Obok niego przesunęła się postać i zni- knęła w murze.

— Tu musi być furtka — pomyślał Puk- Cyk.

Posunął się jeszcze naprzód. Przed nim majaczyły dwie postacie:

— Rad i promień — usłyszał głos. Coś błysnęło w ręku jednego ze stojących.

Puk-Cyk ze swego ukrycia mógł dosko- nale widzieć obu mężczyzn. Jeden z nich uczynił ruch ręką, poczem niższy zniknął w parku.

Puk-Cyk szybko zaczął się oddalać od muru. Pełzł ostrożnie między drzewami, żeby go nikt nie zauważył. Wkrótce zna- laż się w rowie przydrożnym. Gwizdnął.

Dał się słyszeć cichy szmer.

— To ja, Jędrzek?

— Gdzie są chłopcy?

— Tu niedaleko.

Postawali się jakis czas rowem, wresz- cie zatrzymali się za dużym drzewem, kąd mogli obserwować doskonale.

Na dany przez Puk-Cyka znak trzech chłopcy oraz sam Puk-Cyk wyskoczyli z rowu, zagradzając drogę idącemu.

— Pieniądze czy życie! — krzyknął Ję- drzek.

Idący podniósł ręce do góry. W jednej chwili Puk-Cyk zrobił szczegółową rewiz- ję jego kieszeni.

— A teraz, panie ładny, chodźmy do- miasta, żeby trochę pohulać.

— Puscie mnie, puscie — bronił się na- padnięty.

Trzej chłopcy jednak pociągnęli go za sobą.

Tymczasem Puk-Cyk oddzielił się od ścieżki i szybko zaczął się oddalać w kierunku tajemniczego muru.

Ujrzawszy duże drzewo przykucnął za- niem i zaczął przegłądać raczcy, odebrane od przechodnia. Był tam pugilares, z drob- ną monetą, kilka kartek papieru, scyzo- ryk, zegarek oraz inne drobiazgi.

Naraz Puk-Cyk uśmiechnął się. Ujrzał błyszczącą tabliczkę z Nr. 4.

Teraz spróbuję wślizgnąć się do tajem- niczego domu — rzekł Puk-Cyk do siebie. Pospiesznie wstał z miejsca i pobiegł wzdłuż rowu.

— Morowy Jędrzek, ale i Janek i Józiek spisały się dzielnie.

Wkrótce znalazł się na miejscu, gdzie zniknęły czarne postacie. Zrobił kilka kro- ków naprzód. Stał przed niewielką furtką. Wvsoka postać zastąpiła mu dro- gę.

— Rad i promień — wyszeptał cicho.

Olbrzym wyciągnął rękę. Puk-Cyk po- dał mu błyszczącą tabliczkę, olbrzym jed- nak nie ustępował z drogi. Puk-Cyk stał niezdecydowany. Naraz silny podmuch wiatru z taką siłą popchnął go, iż wpadł na stojącego przed nim z wyciągniętymi rękami.

O, dziwo, olbrzym ustąpił z drogi. Puk- Cyk bez namyślu powędrował dalej w czerni ogrodu. Usłyszał za sobą kroki. Przy- stanął za drzewem. Przesunęła się kolo- niowa postać. Puk-Cyk pośpieszył za nią. Sunęli długo alejką parku, aż wreszcie stanął przed domem. Postać, idąca przed- nim zatrzymała się przy krzaku bzu i zni- knęła. Puk-Cyk pośpieszył dalej. Przed nim wyrosła ściana. Zrozumiał, że tu- gdzieś musza być ukryte drzwi; prowadził rękami po murze i naraz poczuł, że leci- na dół. Padł na coś miękkiego. Usłyszał szelest nad sobą. To otwór zasunął się. Wyciągnął ręce i dotknął zimnej ściany. Znajdował się widocznie w wąskim kory- tarzu. Wolno posunął się naprzód aż pot- knął się o jakis wzniesienie. Były to scho- dy, wiodące na górę. Zaświecił latarlkę elektryczną, lecz zaraz ją zgasił, żeby kto- nie dojrzał światła.

c. d n.